DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10—12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102

Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rok IV. — Bydgoszcz, środa 24 maja 1933 — Nr. 118

Widmo paktu czterech znów zaciążyło nad Europą

Uzgodnienie projektu Mussoliniego z kontrpropozycjami Francji, Anglji i Niemiec

Londyn, 23. 5. (Pat). Agencja Reutera donosi, że w urzędowych kołach londyńskich **POTWIERDZAJĄ WIADOMOŚĆ O ZAWARCIU POROZUMIENIA MIĘDZY RZĄDEM WŁOSKIM A AMBASADORAMI FRANCUSKIM, WIELKOBRYTYJSKIM ORAZ PREMJEREM PRUSKIM GOERINGIEM.**

W pierwotnym projekcie paktu czterech mocarstw wprowadzone zostały **znaczne zmiany.**

Rząd włoski przesłał nowy projekt do Genewy celem rozpatrzenia przez ministrów spraw zagr. Francji, Wielkiej Brytanji i Niemiec.

Jak sądzą, podpisanie paktu zależeć będzie w znacznej mierze od opinji Normana Davisa.

Paryż, 23. 5. (Pat). Agencja Havasa donosi, że według wiadomości ze źródeł angielskich, Francja, Wielka Brytanja, Niemcy i Włochy zaakceptowały NOWY PROJEKT PAKTU CZTERECH MOCARSTW, którego tekst wysłany został jakoby już do Genewy, gdzie ma być oficjalnie parafowany. Premjer pruski Goering miał dojść do zupełnego porozumienia w rozmowie z ambasadorem francuskim w Rzymie de Jouvenelem.

Prasa francuska w dalszym ciągu zachowuje się z rezerwą wobec wszystkich obiegających na ten temat pogłosek.

„Petit Journal", który jak się zdaje, najlepiej syntetyzuje ogólne stanowisko prasy pisze, że **Mussolini osobiście jakoby opracował nowy projekt paktu, któremu obecnie po starannem przejrzeniu i poprawieniu brakuje tylko parafy stron zainteresowanych.** Nikt w Rzymie, ani też gdzieindziej nie wiedział nic o nowej redakcji tego projektu i **nikomu niewiadomo jest,** w jakim **stopniu Mussolini uwzględnił uwagi premjera Daladiera, zastrzeżenia Wielkiej Brytanji oraz idee Roosevelta.** Niemieckie nastroje kół politycznych są **optymistyczne.** Dziennik pisze: „Zaczekamy na to, że premier Daladier od samego początku rozmów w sprawie paktu wyszczególnił **warunki,** pod **któremi Francja zgodziłaby się przystąpić do gry.** Jeżeli więc nowe tezy zostały przyjęte przez Daladiera i Paul Boncoura to **WIDOCZNIE UDZIELONO NAM NIEZBĘDNYCH ZAPEWNIEŃ, DOTYCZĄCYCH MNIEJSZYCH PAŃSTW".**

Londyn, 23. 5. (Pat). Cała prasa londyńska w prawie jednobrzmiących depeszach z Rzymu potwierdza, że **ZASADY PAKTU CZTERECH MOCARSTW ZOSTAŁY W RZYMIE USTALONE, ORAZ, ŻE PARAFOWANIE TEKSTU NASTĄPI W GENEWIE W CIĄGU BIEŻ. TYGODNIA.**

Dzienniki podkreślają, że pierwotny projekt uległ znacznym zmianom, redakcja proponowana obecnie ma na celu uspokojenie Małej Ententy co do tego, że **PAKT CZTERECH MOCARSTW W NICZEM NIE MA BYĆ RÓWNOZNACZNY Z DYREKTORJATEM CZTERECH MOCARSTW.**

Również **W SPRAWIE REWIZJI TRAKTATÓW NASTĄPIĆ MIAŁO WYCOFANIE SIĘ Z POPRZEDNIEGO STANOWISKA.** Obecnie **nie ma mowy o żadnem narzuceniu rewizji,** gdyż **wszelka akcja rewizyjna pozostawiona jest Lidze Narodów.**

Co do **rozbrojenia,** pakt podkreślać ma **wyraźnie,** że może ono być osiągnięte etapami. Wyszczególnienie jednak tych etapów pozostawia się Genewie.

„Daily Herald" stwierdza, że wobec przeredagowania go w powyższym sensie, **PAKT JEST TYLKO NIESZKODLIWĄ DEKLARACJĄ CZTERECH MOCARSTW,** co do współpracy w interesujących je sprawach w atmosferze przyjaźni i porozumienia.

Rzym, 23. 5. (Pat). WIADOMOŚCI O ZAKOŃCZENIU ROZMÓW W SPRAWIE PAKTU CZTERECH SĄ NIEŚCISŁE. Wprawdzie dzięki ostatnim rokowaniom premiera pruskiego Goeringa w Rzymie sprawa posunęła się naprzód, jednakże rokowania nie zostały jeszcze doprowadzone do końca. Istnieje nadzieja bliskiego ich zakończenia w sensie pozytywnym. Ambasadorowie zainteresowanych mocarstw w Rzymie zostali zaproszeni na dziś wieczór do ministerstwa spraw zagr. celem kontynuowania rozmów.

Paryż, 23. 5. (Pat). Agencja Havasa donosi, że wiadomości ogłoszone w prasie zagranicznej, donoszące o urzędowem przyjęciu przez Francję, Anglję, Niemcy i Włochy projektu paktu 4 mocarstw przyję te zostały w Paryżu z pewną nieufnością.

Czynniki miarodajne ograniczyły się o- becnie do oświadczenia, że narady podjęte **przez Mussoliniego z Goeringiem, oraz ambasadorami Francji i Wielkiej Brytanji stanowią INTERESUJĄCY EPIZOD ROKOWAŃ,** które w ostatnich czasach toczyły się na drodze dyplomatycznej między rządem włoskim a rządami pozostałych trzech zainteresowanych państw. Dotychczas jednak chodziło poprostu o półurzędowe zbadanie rozmaitych zagadnień w związku z tym paktem. Starania w tym kierunku, jak zapewniają, rozwijają się pomyślnie.

MUSSOLINI, który był inicjatorem paktu, otrzymał we właściwym czasie **KONTRPROJEKTY FRANCJI I NIEMIEC.** Dokumenty te zostały natychmiast rozpatrzone i porównane, aby umożliwiły premierowi włoskiemu opracowanie takiego projektu, który mógłby być przyjęty przez rządy w Londynie, Paryżu i Berlinie.

Dotychczas jednak **nie doszła z Rzymu do Paryża żądana oficjalna propozycja, któraby stanowiła odpowiedź na memorandum francuskie w sprawie paktu PRZED CZASEM. PRZETO JEST MÓWIĆ O ZAAKCEPTOWANIU PROJEKTU PAKTU PRZEZ MOCARSTWA,** chociażby może należało podkreślić, że **rokowania prowadzone w Rzymie toczą się w atmosferze, która pozwala mieć nadzieję na osiągnięcie ostatecznego porozumienia.**

Genewa, 23. 5. (Pat). PAUL BONCOUR w rozmowie z przedstawicielami prasy francuskiej oświadczył, że **wiadomość o rychłem podpisaniu czy też parafowaniu paktu 4-ch mocarstw jest bezpodstawna.** Rokowania których podstawą jest memorandum francuskie, **posuwają się naprzód, ale nic nie jest zdecydowane** i nie zostanie zdecydowane zanim nie wypowie się francuska rada ministrów.

Zapytany o rewelacje socjalistycznego pisma francuskiego **„Le Populaire",** co do decyzyj, powziętych przez francuską radę ministrów w sobotę **w sprawie stanowiska Francji na konferencji rozbrojeniowej, Paul** Boncour odmówił wyjaśnień, podkreślając, że ponieważ o posiedzeniu rady ministrów nie było urzędowego komunikatu, nie może on ani potwierdzić, ani zaprzeczyć tym informacjom. Stanowisko rządu francuskiego będzie sprecyzowane w przemówieniu, które Paul Boncour wygłosi niebawem w komisji głównej.

Berlin, 23. 5. (Pat). Prasa niemiecka z wielką rezerwą informuje o rokowaniach rzymskich w sprawie paktu czterech. Dementując wiadomości zagraniczne o ukończeniu rozmów rzymskich, dzienniki niemieckie ograniczają się do stwierdzenia że **przypuszczalnie już w najbliższych dniach rokowania dyplomatyczne będą mogły zostać ukończone".**

„Vossische Ztg." pisze: „Kto śledził przebieg pertraktacyi o pakt i kto przypomina sobie ostry sprzeciw Francji oraz cofnięcie się Anglii, nie będzie miał żadnych złudzeń, jakoby pierwotny plan Mussoliniego został przez mocarstwa zaakceptowany. **Dziś zapytać należy tylko, ile jeszcze z tego paktu pozostało".**

Hitlerowski „Angriff" podkreśla, że stanowisko mocarstw wobec niemieckich żądań rozbrojeniowych nie może się przyczynić do przyśpieszenia zawarcia paktu.

Polskę będą obowiązywały tylko takie pakty, pod któremi złożyła swój podpis

(o) Warszawa, 23. 5 (T. wł.) Wiadomości o bliskiem podpisaniu „paktu czterech", które nadeszły do Warszawy, nie zaskoczyły polskiej opinji politycznej, bowiem przewidywano że kierownicy polityki zagranicznej wielkich mocarstw, którzy nieomal osobiście zaangażowali się w sprawie paktu, zechcą choćby dla prestiżu osobistego doprowadzić w tej czy innej formie do zawarcia paktu.

Stanowisko opinji politycznej Polski jest znane. Jest ono **ZDECYDOWANIE NEGATYWNE** bez względu na treść paktu i bez względu na to, czy Polska byłaby powołana do współpracy czy nie. Ambasadorowie Rzeczypospolitej w Paryżu i Londynie wyraźnie sprecyzowali to stanowisko Polski w ministerstwach spraw zagranicznych Francji i Anglii.

Polska opinia polityczna, bez względu na swą przynależność partyjną, widzi w pakcie chęć zastąpienia zasady równości narodów, na której opiera się pakt Ligi Narodów, myślą inną, wyrażającą się supremacją innych państw. Pakt Ligi Narodów stworzył wypraktykowany stan rzeczy współżycia narodów na zasadzie równości. Burzenie tego przez „pakt czterech" jest rzeczą oczywistą. Również oczywistem jest, że ta robota destrukcyjna sukcesów nie przyniesie. Tembardziej więc twórcy „paktu czterech" nie mogą łudzić się, że zdołają wolę swą narzucić komukolwiek, wymóc na kimkolwiek poszanowanie dla jakichkolwiek postanowień, nieprzewidzianych traktatami.

Nie zastanawiając się zupełnie nad motywami, które mają doprowadzić do podpisania paktu, a które w Warszawie łączą z ostatniem przemówieniem Hitlera i oświadczeniami Roosevelta, a nawet z kampanją antysowiecką pewnych czynników interwencyjnych, należy stwierdzić, że **ZUPEŁNIE WYRAŹNEM JEST STANOWISKO POLSKI. Polska jest państwem suwerennem i będą ją tylko obowiązywały takie postanowienia i pakty, w których dyskutowaniu i uchwalaniu brała udział i złożyła pod niemi swój podpis.**

Rewja sił morskich „rozbrojonych" Niemiec

„Pokojowa" mowa Hitlera do marynarzy

Berlin, 23. 5. (Pat). Wczoraj do Kilonji **przybyli samolotami członkowie rządu Rzeszy z kanclerzem Hitlerem na czele,** celem wzięcia udziału **w rewji niemieckiej marynarki wojennej.**

W porcie kilońskim skoncentrowano **wszystkie jednostki floty wojennej z pancernikiem** „Deutschland" na czele. Flota odbędzie **2-dniowe manewry.** Ćwiczeniom przypatrywać się będzie **kanclerz z pokładu okrętu „Schlezwig-Holstein".**

Wczoraj po południu odbyła się **defilada oddziałów marynarki.** Do zebranych żołnierzy kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że **nowe Niemcy nie zagrażają światu i pragną pokoju,** gdyż potrzebują go, chcąc dać pracę miljonom **bezrobotnych.** „Pokój — mówił dalej **kanclerz — uzyskać mogą tylko narody, posiadające poczucie honoru i wolności.** W tem znaczeniu rewolucja narodowa w Niemczech proklamuje walkę o wolność i równouprawnienie Niemiec w świecie".

Zwracając się do zebranych oddziałów marynarki, kanclerz oświadczył: „Rząd Rzeszy przybył do Kilonji, aby powitać flotę niemiecką. Wizyta ta posiada zarazem inne znaczenie. **Mimo, że wielkiem jest nasze pragnienie pokoju, to jednak równie silnie jesteśmy zdecydowani odzyskać z powrotem dla narodu niemieckiego równe prawa i jego wolność. Trwając przy tej decyzji, ślubujemy narodowi niemieckiemu tak długą przekazaną naszemu narodowi w spuściźnie walkę, iż znowu powstaną Niemcy honoru i wolności".**

Państwo i społeczeństwo

Wspólne zadania w gospodarce narodowej

B. minister Ignacy Matuszewski w zakończeniu obrad Zjazdu Działaczy Gospodarczych wygłosił przemówienie, w którem dał wszechstronny i żywy pogląd na całość prac i obrad w pięciu komisjach zjazdowych. Przemówienie to — przyjęte z uznaniem przez Zjazd — podajemy poniżej w pełnem jego brzmieniu.

— Kiedy szukam wyrazu — mówił b. min. Matuszewski — któryby oddał nastrój uczestników zgromadzonych tutaj, a to właśnie jest mojem zaszczytnem zadaniem, nie mogę znaleźć właściwszego słowa, jak jeden wyraz: „poczucie odpowiedzialności".

Nie jest bowiem przypadkowym ten moment, w którym Zjazd obradował. Moment ten odpowiada niejako pewnemu przesunięciu odpowiedzialności za dalszy rozwój wypadków gospodarczych w kraju — z Państwa na społeczeństwo. Czy społeczeństwo może dźwignąć tę odpowiedzialność?

Dlaczego kryzys, który przeżywamy od trzech lat, tak trudny był do przeżycia? Przecież wszyscy pamiętamy niedawne czasy, w których bywało stokroć gorzej. Pamiętamy lata 1913 — 1917, kiedy własne zbiory trzeba było kraść okupantowi, kiedy po bruku Warszawy dzisiejsi pesymiści stukać musieli drewnianemi chodakami. Być może jednak, że kryzys obecny trudniejszy był do przezwyciężenia, niż inne, dawne ciężkie czasy. Trudniejszy dlatego, że wstrząs gospodarczy nastąpił, warstwy ziemi uległy usunięciu a normy porządkujące życie długo pozostawały bez zmian. Tak naprzykład prawo ścigało — i słusznie — bankruta, który przez swą lekkomyślność i przez złą wolę doprowadzał do upadłości warsztat, w którym dysponował cudzemi środkami. Nie z własnej przecież winy, lecz widać z powodu ogólnego głębokiego wstrząsu gospodarczego wszyscy rolnicy na całym świecie stali się nagle bankrutami.

Aby módz walczyć skutecznie z kryzysem, aby przesilenie przestało być nieodparte, należało normy prawne dostosować do życia. Trzeba stwierdzić, że to zadanie w Polsce dziś już mniej więcej zo stało wykonane. Może to i ow o nie zostało jeszcze wykończone. Ale gros niezbędne pracy państwowej, której nikt zastąpić nie mógł mamy za sobą i przez to — obecnie — otwarta zostaje droga dla pracy społeczeństwa.

Pamiętajmy: na kryzys gospodarczy składają się dwa elementy: pierwszy — to są warunki objektywne; drugi — to nastrój psychiczny.

Otóż z tym drugim elementem przesilenia, który ma też swe głębokie i daleko idące skutki gospodarcze, widoczne i namacalne, trzeba skończyć. Trzeba żyć i iść naprzód. Czy można to zrobić? Czy może to uczynić społeczeństwo. W mojem przekonaniu — napewno. Z referatów, które panowie tutaj słyszeli wynika wyraźnie, że w rękach samego społeczeństwa leży powrót do normalnych warunków.

Organizacja zbytu

Niedość jest napisać list nawet najlepszy, trzeba go wrzucić do skrzynki. Zupełnie to samo dzieje się z organizacją zbytu. Niemożna czekać, aż nabywca przyjdzie do wytwórcy, trzeba go odszukać. Kto to może uczynić — jeśli nie uczyni tego społeczeństwo rolnicze? Dość spojrzeć po Polsce. Wiele jest rąk próżnujących, wiele ziemi leżącej ugorem? Czy nie można tu nic zrobić? Uczony odpowie — owszem można i bez kredytów i bez podatków, pchnięcie naprzód tego i owego zawsze jest możliwe, w każdych warunkach kryzysowych dostępne, jako naturalna gospodarka inwestycyjna, bezpieniężna. W prostym języku będzie to znaczyło, że zawsze można wziąć łopatę i kopać w swoim ogrodzie, na swojem polu, w swojej gminie, powiecie, miasteczku, od kogo zależy, aby to się stawało, od jakiejś władzy — czy od woli nas samych?

Społeczeństwo i finanse

Zagadnienie jeszcze ważniejsze: społeczeństwo i finanse. Tu zawsze i na pewno więcej znaczy, więcej może społeczeństwo, niż rząd. Przecież kapitalizacja rodzi się ze zrozumienia, z przekonania, którego nie można narzucić. Jest to typ życia i jego pewna moralność, ale nie norma ustrojowa. Jeśli się nie pójdzie tą drogą, którą poszedł nasz wschodni sąsiad — drogą przymusu, kiedy istotnie można głód nawet „skapitalizować" w potężne fabryki — to państwo stwarza tylko warunki kapitalizacji, ale czynić rzecz samą może wyłącznie obywatel.

A bilans handlowy. Jest to także zagadnienie, które w dziewięć dziesiątych leży w rękach społeczeństwa. A bilans handlowy w naszych warunkach w znacznej mierze rozstrzyga o losach waluty.

A dalej. W ciągu ostatnich lat kilku mieliśmy dość dramatycznych przedstawień po całym świecie. I mogliśmy ocenić, co znaczy spokój, co znaczy reakcja społeczeństwa na trudności i wstrząsy, które państwo przeżywa. Jakżeż inaczej przebiegały wstrząsy w Anglji, która wie rzy we własne siły, jakże inny miały przebieg w różnych krajach innych. Rząd dziedzinie finansowej poświęcił niesłycha nie wiele uwagi, poszedł na niezwykle niepopularne zarządzenia, aby stworzyć ramy, w których te finanse mogą być zdrowe, ale ramy te wypełnić treścią może tylko społeczeństwo.

Samorząd

Samo słowo wskazuje, że to jest dziedzina, w której właśnie na barkach zbiorowości obywatelskiej spoczywa odpowiedzialność.

Słyszeliśmy bardzo słuszną uwagę prze wodniczącego komisji samorządowej p. min. Jaroszyńskiego, że wynik kryzysu dla samorządów nie powinien zniknąć razem z przesileniem, że on sprowadził nas do tej stopy życia, na jakiej trzeba będzie się utrzymać i wówczas, gdy się pogoda poprawi. Jeżeli istotnie ta prawda zostanie zrozumiana przez wszystkich i wykonana przez ogół, to naprawdę warunki gospodarki polskiej zostaną w znakomity sposób poprawione, gdyż samorządy stanowią potężny odłam finansów publicznych.

W jednej tylko dziedzinie społeczeństwo jest w pewnej mierze bezsilne. Jest i musi być bezradne tam, gdzie ma do czynienia na rynku z monopolem. Tam, gdzie istnieje układ, czy zmowa wytwórców, dyktująca warunki i ceny wedle swej woli, tam reakcja społeczeństwa, idąca drogą indukcyjną od dołu — nie wystarczy. W tej jednej dziedzinie Zjazd ma prawo mówić nietylko od samego siebie, ale ma prawo oczekiwać od Rządu, aby nie uważał „ustawy kartelowej" za narzędzie, z którego korzystać nie należy, czy nie trzeba (oklaski).

Każdy może dźwigać do góry gospodarstwo narodowe

W interesie samych przedstawicieli tych przemysłów chciałbym, aby zrozumieli — chociażby z tych oklasków, które dotyczą nie mnie, lecz treści mego przemówienia (oklaski), — że lepiej prowadzić politykę rozsądną i nie narażać form organizacyjnych, które posiadają bardzo wiele stron dodatnich, że napewno lepiej tak czynić, niż przez nierozsądną politykę niszczyć organizację.

Ale „społeczeństwo" to jest także pewien ogólnik. Tak, jak na świecie lubi się operować słowem „kapitał", tak samo nadużywa się i pozbawia przez to treści słowo „społeczeństwo". Społeczeństwo to jest człowiek, społeczeństwo to jestem ja, ty, on, każdy. I może to nie jest jeszcze określenie najściślejsze. Społeczeństwo, to przedewszystkiem ci, którzy rozumieją, co się dzieje, a tem samem ponoszą odpowiedzialność za siebie i innych. To są ci, którzy nie pasorzytują, którzy wiedzą, rozumieją, którzy poruszają i wyzwalają energję. To my właśnie — to przecięcie, które zjazd stara się reprezentować — i na każdym z nas ciąży odpowiedzialność za takie, czy inne rozwiązanie zagadnień, które tu omawialiśmy. Można to zrobić. Napewno można, jeśli się „zechce chcieć". Są warsztaty, które i teraz w czasie przesilenia, idą, podnoszą się. Jeżeli się im przyjrzeć, to na dnie każdego tkwi jako sprężyna — wola ludzka. Taka jest ostateczna tajemnica każdego zwycięstwa. Są bowiem sposoby zawsze skuteczne, w przesileniu i w dobrobycie, podczas trudności i podczas powodzenia jednakowo dźwigające gospodarkę narodową do góry. Takim sposobem po wsze czasy jest i była jakość pracy. Każdy — gdziekolwiek jest, cokolwiek robi, jeśli ma szczęście mieć pracę — może za to, co wzamian od społeczeństwa otrzymuje dawać mu lepszą jakość swego wysiłku. Rolnik i dziennikarz, robotnik i matematyk, urzędnik i druciarz — każdy w każdych warunkach może dźwigać do góry gospodarstwo jeśli zechce za to, co otrzymuje — czynić swoje lepiej.

Jest dalej organizacja: to nie jest również słowo puste. Popatrzmy na Włochy — kraj, który nie ma węgla, który nie ma żelaza, a posiada wspaniały przemysł automobilowy i przez szereg lat potrafił go myśląć, wytwarzać i sprzedawać wozy, w których obcą była stal, obcą guma, obcym węgiel — ale własną była myśl, praca i organizacja.

Stu żołnierzy i stu gapiów — to wielka różnica. Cały olbrzymi przewrót polityczny, którego świadkami byliśmy w latach 1926—33 obejmuje przecież to samo społeczeństwo, tylko inaczej uszeregowane.

Bez „cudotwórców" w gospodarce

Jesteśmy pokoleniem nie użycia lecz budowy

Wreszcie — wspólność myśli. Jeśli istnieje wspólnota idei przewodniej — życie samo się harmonizuje. Oddzielnie, daleko od się podejmowane wysiłki, niezależne pozornie wzajem posunięcia same łączą się wówczas w całość. Każdy idzie oddzielnie, ale wedle jednej busoli, w jednym kierunku. Pod tym względem zjazd pozwala na stwierdzenie znacznego rozwoju, który nastąpił w ciągu lat ostatnich. Popatrzmy: nie było naprzykład na Zjeździe ani jednego z „cudotwórców" w których przed laty obfitowało życie gospodarcze. Cudotwórców, co próbowali wmówić w społeczeństwo, że można pośliznąć się nie przez pracę, lecz przez „magję" finansów, poprzez pomysły zupełnie oderwane od rzeczywistości. To może drobiazg, lecz bardzo charakterystyczny. Co ważniejsza były przecież inne liczne nie negatywne, ale pozytywne wspólnie i ogólnie uznane prawdy. We wszystkich pracach istniało wyraźne poczucie odpowiedzialności za dalszy bieg wypadków. Rozprawy zaczynały się od słowa „kryzys", a kończyły się już bez tego słowa. Między jednem a drugiem, między początkiem a końcem leżało poczucie odpowiedzialności i ono je określało. „Kryzys" przestawał być magiczną formułą, za którą się chowało własne niedołęstwo. Dalej wspólną cechą, która pozwalała na starcie różnic i rozbieżności było poczucie harmonizowania wysiłków, jakie są potrzebne. Życie nie jest bowiem kompleksem oderwanych od siebie procesów: wszystkie koła są połączone zazębiają się, co więcej, — zazębia się gospodarka i polityka. Nie można wziąć noża czy lancetu przeciąć jedności i postawić z jednej strony „homo economicus", a z drugiej „homo politicus". Człowiek jest jeden. I jedną jest jego prawda. Stąd ogólne a cenne tu zrozumienie konieczności państwowej i nietylko w polityce, lecz i w gospodarce.

Wreszcie rzecz, która stanowi w mojem przekonaniu wielki dorobek z lat minionych, a która powraca niby myśl przewodnia poprzez wszystkie komisje i wszystkie przemówienia — a mianowicie ogólne poczucie, że stopa życiowa, na jakiej wypadnie bytować, obecnemu pokoleniu nie może być wysoka. Nie jesteśmy bowiem pokoleniem użycia, jesteśmy pokoleniem budowy. I taki jest nasz los. Nie skończy się to i nie zmieni ani dziś ani jutro. Tak trzeba będzie pracować nadal w warunkach wyrzeczenia i wstrzemięźliwości. Wszystko, co nie jest koniecznością dla państwa, co nie jest wymogiem jego siły i niezależności — trzeba będzie uparcie odsuwać na plan drugi. Wszystko jedno, co weźmiemy w Polsce — czy zyski kapitalistów, czy opiekę społeczną, szkolnictwo czy stopę życia prywatnego człowieka, szpitale, czy ministerstwa, samorządy czy dyplomację, wszystko musi być skromne. Życie nasze, życie tego pokolenia w dziejowym rozwoju, w biegu historji jest tak ustawione, ŻE TYLKO JEŚLI BĘDZIE SKROMNE — TYLKO WTEDY MOŻE BYĆ WIELKIE (oklaski).

Wiara we własne siły

Wreszcie jeszcze jedno ogólne spostrzeżenie: WIARA WE WŁASNE SIŁY! Mogą nas jeszcze czekać wstrząsy. Świat gospodarowany jest przez szereg organizmów, przeplecionych wzajem żyłami, których centra mózgowe nie działają jednak jednolicie. Należymy do tego świata, jesteśmy z nim związani arterjami i odruchy idące od centrów znajdujących się za nami gdzieś w Berlinie czy Waszyngtonie, w Genewie czy Londynie — mogą się na nas odbijać. Tak jak wytrzymało się lata wojny, lata kryzysu, tak samo NAPEWNO WYTRZYMAMY PRZYSZŁY OKRES. Jednak wiara we własne siły, tak samo, jak używanie słowa „społeczeństwo" nie może być ogólnikowa. Musi także być wiarą w samego siebie, że to „ja" także muszę pchać wóz naprzód, muszę go pchać, skoro mogę — mogę, skoro muszę. Społeczeństwo w ostatnich latach zdało jeden bardzo wielki egzamin, — egzamin wielkiej wytrzymałości i bardzo wielkiego spokoju. Teraz — zaczyna się inny egzamin, może trudniejszy, ale który będziemy musieli zdać z tym samym rezultatem. Musimy pokazać, że POTRAFIMY BYĆ RÓWNIE CZYNNI, JAK BYLIŚMY WYTRZYMALI. (Oklaski).

W oczach cudzoziemca

„Marszałek Piłsudski nie pozwoli skrzywdzić Rzplitej"

Specjalny wysłannik „Le Petit Parisien" charakteryzuje w dłuższej korespondencji z Warszawy **stosunek Polski do Niemiec, oceniając wielki spokój kół decydujących i społeczeństwa w ustosunkowaniu się do ostatnich wypadków w Rzeszy.**

Korespondent tłumaczy sobie ten fakt głęboką znajomością duszy germańskiej w Polsce. Dla Polaków Niemcy są te same bez względu na to, kto stoi na ich czele **Stresemann, Mueller, czy też Hitler.** dlatego **Hitler nie był dla Warszawy niespodzianką.** Drugim momentem pewności siebie jest głęboka świadomość wśród najszerszych mas, iż **Marszałek Piłsudski nie pozwoli skrzywdzić Rzeczypospolitej, stojąc na czele doskonale zorganizowanej armji.**

Korespondent „Petit Parisien" — stwierdza w zakończeniu — **nie znalazł w sercach Polaków nienawiści do Niemiec. Podejrzliwość i nieufność, oto psychologiczne podstawy w stosunkach Polski do Rzeszy.**

Za ponownym plebiscytem
w Prusach Wschodnich i na Śląsku Opolskim

Wydawany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich „Front Zachodni" w obszernym **artykule**, przytaczając szereg faktów, przypo**mina**, że plebiscyty na terenach Prus Wschod**nich i Śląska Opolskiego**, zamieszkałych przez **większości** ludności polskiej, przeprowadzone **były w warunkach całkowicie uniemożliwiających swobodne ujawnienie woli tej ludności.** Niespotykany teror, **bezprawie** i fałsze **plebiscytowe są po dziś dzień wszystkim** dobrze **znane**. Ale co najważniejsze ludność polska **tych terenów** po długich latach wyczekiwania **przekonała się**, że wobec niej **dopuszczono** się **pogwałcenia zasad dobrej wiary**. Faktem jest że **rząd niemiecki** nie **dotrzymał zobowiązań zaciągniętych** wobec ludności polskiej. A zobowiązania te były zawarte w oświadczeniach **rządu niemieckiego**, mówiły o tem, że na wypadek **przyłączenia** tych ziem do Niemiec zostaną zapewnione **miejscowej ludności** wszelkie swobody **rozwoju jej właściwości narodowych, kulturalnych i wyznaniowych** oraz stworzone będą warunki **pełnego swobodnego** rozwoju **gospodarczego**. Gwarancją tych przyrzeczeń miały być z jednej strony **przepisy Konstytucji Weimarskiej**, dziś już nieistniejącej oraz uroczyste zobowiązania rządu niemieckiego, złożone Radzie **Ambasadorów** w **czerwcu 1919 r.** W tem zobowiązaniu państwo niemieckie przyrzekało zapewnić swym mniejszościom takie same prawa, jakie posiadać będzie **mniejszość niemiecka** w innych państ**wach.**

Ale nietylko ludność polska — pisze „Front Zachodni" — przyjmowała te zobowiązania w dobrej wierze. Również **miejscowa ludność niemiecka** była przekonana i łudziła się, że uszanowany będzie przez rząd niemiecki odrębny charakter tych ziem, że katolickim terenom **Śląska** zapewnione będą swobody wyznaniowe, że Prusy Wschodnie, mimo znajdowania się w łonie państwa niemieckiego, będą **mogły dzięki stworzeniu odpowiednich warunków dla ich gospodarczego rozwoju korzystać z dobrodziejstw sąsiadowania z Polską, jako ich naturalnem zapleczem.**

Żywym dowodem tego jest oświadczenie jednego z najbardziej zaciętych bojowników złączenie Śląska z Prusami, centrowcy-hakatysty Ulitzki, który przed kilku miesiącami wyraźnie powiedział:

„Wiem, że idą czasy, w których katolicki akademik Górnoślązak ma być znów tak traktowany, jak przed wojną — jako obywatel drugiej klasy. Oświadczamy, jednak, że jeśli oddaliśmy swe głosy za Prusami, to w tem przekonaniu, że zapewnione **nam będą należne swobody".**

To twierdzenie jest najlepszym dowodem, **że** przyrzeczeniami swobód **wprowadzono** w **błąd nawet ludność niemiecką**, której — jak **wiadomo — wielką część** żywo wysuwała koncepcję, **stworzenia z Prus Wschodnich i Śląska oddzielnego niezależnego** państwa.

Z tą chwilą, gdy złamane zostały wszystkie przyrzeczenia, gdy przestały obowiązywać **narodowościowe przepisy** Konstytucji Weimar**skiej, z tą chwilą** równocześnie złamane zostały **przez ten sam rząd niemiecki podstawy, na których zasadzie** nastąpiło w dobrej wierze oświadczenie się ludności za pozostawieniem tych ziem w ramach państwa niemieckiego. Podstawy prawnego posiadania przez państwo niemieckie tych terenów zostały całkowicie podważone.

W tych nowych warunkach oszukana i wprowadzona w błąd ludność ma prawo żądania ponownej możności wypowiedzenia się co do swego losu i swej przynależności państwowej.

Powyższy artykuł „Frontu Zachodniego" argumentowany gruntownie i wszechstronnie, powinien skierować uwagę całej polskiej opinji na tą zaprawdę palącą sprawę, zwłaszcza w dzisiejszych tak ciężkich czasach, jakie przeżywa ludność nietylko polska na Śląsku Opolskim i w Prusach Wschodnich.

Propaganda polska musi w tym kierunku działać zarówno w obronie pogwałconych praw ludności polskiej, jak i niemieckiej. Pod hasłem: domagamy się ponownego plebiscytu na Śląsku Opolskim i w Prusach Wschodnich nasza propaganda poparta wysiłkiem całego społeczeństwa, powinna podjąć akcję w imię sprawiedliwości i w obronie pogwałconych brutalnie praw przez rząd niemiecki.

W Czechosłowacji o Pomorzu
Moskwa nie będzie narzędziem niemieckiem

W Czechosłowacji coraz więcej zainteresowania budzi Pomorze a cała opinja czechosłowacka staje po stronie polskiej w walce z propagandą niemiecką. Ostatnio na łamach poważnego tygodnika „Sobota" pojawił się artykuł fr. Bicka pt. **Kwestja Polskiego Pomorza**, w którym na wstępie autor omawia nasze stosunki narodowościowe a wreszcie, omówiwszy tezy niemieckiej propagandy, dochodzi do następującej konkluzji:

Polska znajduje się obecnie na drodze **do zupełnej niezależności od swych nieprzyjaciół.** Temsamem odpadają niemieckie iluzje o polskiej ustępliwości. Dla Francji jasnem jest, że nie może opuścić swego sprzymierzeńca, który łącznie z Małą Ententą jest ważnym czynnikiem w powojennej Europie. Kwestja Pomorza mogłaby być dla Polski niebezpieczną tylko w razie współpracy Niemiec z Rosją sowiecką. Niemcy w tym wypadku mogłyby wpaść na pomysł, że za nich kasztany z ognia mógłby wydobywać ich sojusznik. Za swe **poparcie Niemcy kazałyby sobie zapłacić Pomorzem.** Moskwa miałaby być kluczem do Pomorza. Umowa polsko-sowiecka o nieagresji dla tego właśnie **wywołała w Niemczech, przygnębiające wrażenie.** Nadzieje na odzyskanie Pomorza przepadły.

Niemcy obecnie nie mogą myśleć o odzyskaniu Pomorza zbrojną ręką tembardziej, że trudno przewidzieć wszelkie międzynarodowe komplikacje i ich następstwa. I tak pozostaje Niemcom tylko jedna możliwość do osiągnięcia Pomorza: Osiągnięcie politycznej izolacji Polski w Europie.

Ale i te obliczenia przekreślił duch pokojowej polityki europejskiej, duch Ligi Narodów, **duch ostrożnej polityki Francji i Małej Ententy** Jeżeli Polska obecnie skłania się ku Małej Entencie, to czyni tak **nietylko ze względu na Pomorze i uniemożliwienie izolacji w Europie, ale i dlatego, że poznała zbawienność** polityki pokojowej, ostrożnie liczącej się ze wszelkiemi ewentualnościami".

Hitlerowski marsz na wschód
Jak zamierzają „kolonizować" Pomorze?

Oficjalny organ kanclerza Hitlera „Voelkischer Beobachter" wydał w dniu 21 maja wielki numer gospodarczy, poświęcony sprawom drobnego rolnictwa. Nie będziemy się specjalnie rozwodzić nad treścią pieczołowicie dobranych artykułów, których celem jest wbić łopatą w głowy tak niemieckie, jak i zagraniczne, że „chłop-Bauer jest solą **ziemi... germańskiej"** i że w nim cała nadzieja, przyszłość i fundament **rasy wybranej „Herrenvolk'u".** Interesuje nas natomiast niezwykle barwny, entuziastyczny, a nadewszystko rozbrajająco i naiwnie szczery artykuł p. t. „Siedeln! Siedeln!" — Kolonizować! Kolonizować!

Artykuł ten roztacza przed pożądliwemi oczami niemieckich Bauerów **fantastyczne obrazy** z czarownej krainy marzeń, której na imię „Drang nach Osten"; obrazy tak kuszące, tak pociągające, tak apetyczne, że trudno się dziwić entuzjazmowi, z jakim chłopi niemieccy gotowi skoczyć w ogień i wodę za Hitlerem, krzycząc: **„Wodzu, prowadź do Ziemi Obiecanej: na Pomorze i do Wielkopolski!**

Artykuł ten ukazał się bezpośrednio po „pokojowej" mowie Hitlera, w momencie, gdy na falach eteru drżą jeszcze niemal echa idyllicznych wynurzeń kanclerza o **„sąsiedzkiem współżyciu" z Polską i Francją.** Czytamy z nim między innemi co następuje:

„Niemiecki imperjalizm gospodarczy, oparty o niemiecki przemysł podbił świat. Ale świat odpowiedział nam wielką wojną...

Musimy stan chłopski nietylko utrzymać na jego ojcowiźnie, **ale uczynić go tak silnym przez kolonizację**, aby mógł całej ludności miast dostarczyć pracy... kolonizować powinien **chłopski młodszy syn".** (Pisaliśmy już przed kilku dniami o hitlerowskiej reformie rolnej, według której chłop niemiecki ma **tylko jednego syna** — dziedzica, pozostali zaś, pięciu, sześciu czy dwunastu przeznaczeni są na... kolonizację Pomorza!).

„A jako, że żaden **chłop nie może się obejść bez chłopki**, mus więc i gospodynię przywieźć z sobą na swe nowe gospodarstwo. **I w dawnych czasach niemiecki kolonista wyruszał na wschód(?!) z żoną i dzieckiem.** Pług żelazny i inne narzędzia rolnicze miał w swym wozie (made in Germany) a żelazny hełm okrywał jego czoło i stal chrzęściała przy jego boku... I w przyszłości musi **chłop nowy** (der Neubauer) **w ten sam sposób wyruszać na wschód:** z żoną, z dzieckiem, z bydłem i ze sprzętem rolniczym. **Broni nie wolno mu zapomnieć!** W kraju tym bowiem czatuje komunizm... A jeśli kto może, niech zabierze z sobą także **wuja i ciotkę.** W każdym przyzwoitym domu powinien być poważny krewny, który zna życie, od życia jednak nic więcej nie **pragnie**, jak domowi i krewnym — służyć!".

„Gospodarstwa te — snuje dalej swoie złodziejskie marzenia oficjalny organ kanclerza Rzeszy niemieckiej — winny posiadać **przynajmniej (venigstens) po 90 morgów".**

„Naród niemiecki — kończy „Voelkischer Beobachter" — **rozkwita, a bawarska latorośl chłopska Adolf Hitler (der bayerische Bauerspross) prowadzi nasz naród po przegranej wojnie gospodarczej na nowo do punktu wyjścia — do chłopstwa. Z tego punktu wyjścia rozpoczynamy nasz marsz na wschód: „Nach Ostland wollen wir reiten!".**

Powyższy program gospodarczy, wymyślony przez „bawarską latorośl chłopską" jest **programem rzezimieszków, bandytów i złodziei.** Chłopi niemieccy w myśl tego programu mają wyruszyć na kolonizację „wschodu" z żonami, dziećmi, ciotkami, bydłem i narzędziami, w żelaznych (czy stalowych) hełmach i z mieczami u boku... Ale na tym „wschodzie" mieszkają **polscy chłopi, silni w garści, mocni w barach, umiejący prać w obronie swej ziemi! A za nimi stoi uzbrojona armja i lont do armat trzyma w pogotowiu.** Rzezimieszki i złodzieje razem z ciotkami będą musieli zawrócić jak niepyszni.

Jeśli „gospodarczy program" walki z kryzysem Trzeciego Reichu nic mądrzejszego nie wymyśli, to źle się dzieje w Niemczech! Nawet ciotki chętne do **„służenia** domowemi i krewnym" **ich nie uratują!** Przedewszystkiem muszą Niemcy hitlerowskie nauczyć się katechizmu i siódmego przykazania: **nie kradnij!**

Nowy potworek dyplomacji
Czyżby „rozgrzeszenie" dla Hitlera?

Premjer pruski Goering **powrócił do Berlina** ze swej dwudniowej podróży do Rzymu. W rozmowie z przedstawicielem „Koelnische Zeitung" Goering zaprzeczył kategorycznie jakoby istniały **nieporozumienia pomiędzy Niemcami a Włochami.** Niema też, między temi państwami żadnej „kwestji austrjackiej". Wszystko, co w tej sprawie mówiono o jego rozmowach z Mussolinim, **Goering nazwał nonsensem.** Mowa Hitlera stworzyła nową sytuację, która ma być według życzenia rządu niemieckiego niezwłocznie rozwinięta **w duchu orędzia prezydenta Roosevelta i projektu paktu 4-ch mocarstw.**

W Londynie otrzymano informacje z Rzymu, opiewające, że **pakt czterech mocarstw jest na drodze do bliskiego urzeczywistnienia.** Podczas obecnej wizyty Goeringa w Rzymie, w rozmowie, prowadzonej z Mussolinim, a także z ambasadorem francuskim de Jouvenelem, stanowisko Niemiec ulec miało tak dalece przystosowaniu do poglądów Francji, że zawarcie paktu **okazać się miało w zasadzie możliwem.** Krążą pogłoski, że Mussolini ogłosić ma jakoby fakt uzyskania porozumienia co do zawarcia paktu czterech mocarstw, zaś projekt tekstu przywieziony ma być do Genewy przez barona Aloisiego i po uzgodnieniu parafowany ma być w Genewie przez Aloisiego, Paul - Boncoura, Simona i Nadolnego.

Uroczyste podpisanie paktu nastąpićby miało w Rzymie około 1 czerwca.

Rzecz jasna, że pakt czterech mocarstw w takiej czy innej formie **obchodzić może tylko zainteresowane mocarstwa.** Polska wypowiedziała jasno, co myśli o **„przystawionem krzesełku"** i nigdy na niem usiąść i nadal **nie zamierza.**

Francja i Rosja

Parlament francuski ratyfikował w dn. 18 b. m. pakt nieagresji z Rosją

Francja czuwa

Senat francuski uchwalił 5-cioprocentową redukcję wydatków państw. oraz zniżkę udzielonych przez państwo subwencyj o 10%. Od redukcji wyłączono **wydatki na cele wojska.** Premjer Daladier w przemówieniu oświadczył, że stanowczo sprzeciwia się **dalszym redukcjom wydatków na utrzymanie armji.** Wszelka zwłoka — mówił premjer francuski — w **przygotowaniu wojskowem Francji mogłaby się okazać zgubną.**

Zemsta swastyki

Przebywający zagranicą publicysta niemiecki **Jerzy Bernhard**, b. redaktor naczelny „Vossische Ztg.", został **wykluczony cum infamia ze związku prasy niemieckiej.** Wykluczenie nastąpiło na podstawie wyroku sądu honorowego związku, który uznał **artykuł** Bernharda, ogłoszony 5 b. m. w **„Journal de Geneve"**, za **oszczerstwo przeciwko nowym Niemcom, noszące charakter zdrady kraju.**

Wschodnie manifestacje

Na dzień 27 maja b. r. organizowana jest w Poczdamie **wielka manifestacja na rzecz niemieckiego wschodu.** Analogiczne demonstracje urządzone być mają w przyszłości na obszarze całej Rzeszy. Celem ich ma być **zamanifestowanie łączności pomiędzy Niemcami rewolucji narodowej a obszarami wschodniemi, jako „krajem o rozstrzygającem znaczeniu dla losów Niemiec".**

Transport emigrantów do St. Zjednoczonych

Najbliższy transport emigrantów polskich do Stanów Zjednoczonych A. P. wyrusza z Warszawy w dniu 30 bm., z Gdyni zaś odpływa w dniu 3 czerwca rb.

Parowe promy
w komunikacji polsko-szwedzkiej

Sprawa zaprowadzenia komunikacji **między Polską a Szwecją zapomocą promów parowych weszła na nowe tory,** mianowicie powstał projekt takiej komunikacji **pomiędzy Gdańskiem a miastem Ystad.**

Pewna firma sztokholmska, rozporządzająca **poważnemi** kapitałami, interesująca się sprawą **transportów wagonami-chłodniami,** zrealizować **ma ten** projekt; kapitał zakładowy towarzystwa **wynosić będzie minimum 200.000 koron.** Siedzibą będzie miasto Ystad.

Część akcyj znalazłaby się w rękach polskich. **Stocznie** szwedzkie wybudować mają prom motorowy, długości 68 mtr., który mógłby przewozić do 20 wagonów-chłodni. Na promie takim byłyby kabiny dla około 40-u pasażerów.

Z komunikacji lotniczej

Według ostatnich zestawień, samoloty PLL „Lot' odbyły w roku 1932 — 5.474 lotów, przebywając w nich dystans 1.315.900 km.

W lotach tych polskie aparaty komunikacyjne przewiozły ogółem 11.187 pasażerów, 339.493 kg bagażu i towarów oraz 25.494 kg poczty.

Najszybsi ludzie świata

700 km. w samolocie na godzinę

Wartki nurt nowoczesnego życia skłania nas do coraz większego pośpiechu.

Z roku na rok powiększamy szybkość naszych pojazdów, z roku na rok coraz mniej tracimy czasu na **przenoszenie się z miejsca na miejsca.** Dzięki samolotowi możemy **śniadanie spożyć w Warszawie, obiad w Pradze,** a wieczorem pójść do kina **na Wielkich Bulwarach paryskich,** lub zasiąść do kolacji w **restauracji londyńskiej.**

Dzisiejsze samoloty osiągają **zawrotną szybkość,** prześcigając najbardziej lotne ptaki. **Ludzie zaczynają latać z szybkością wiatru.**

Przykładem tego może służyć oficer lotnictwa włoskiego por. Agello, który dnia 11 kwietnia rb. ustalił światowy rekord szybkości lotu, osiągając **682 kilometry 403 metry na godzinę.** W minutę por. Agello przelatuje **przeszło 11 kilometrów,** leci więc z szybkością około **190 metrów na sekundę.**

Nad lazurową tonią uroczego włoskiego jeziora Garda śmiga jego stalowa jaskółka szybsza od wiatru. Por. Agello przygotowuje się bowiem do mających odbyć się w czerwcu zawodów o **puhar Schneidera,** znajdujący się obecnie w rękach Anglików.

Por. Agello ostatnim swym lotem pobił poprzedni rekord, ustalony w roku 1931 przez oficera angielskiego lotnictwa morskiego por. Stainforth'a a wynoszący **676 km. na godzinę.**

Szybkość, jaką osiągnął por. Agello, nie jest jeszcze największa z dotychczas osiągalnych, bo oto w tydzień później dnia 18 kwietnia major Bernasconi komendant wyższej szkoły lotniczo-morskiej w Decenzano nad jeziorem Garda zdołał osiągnąć szybkość **700 kilometrów 106 metrów na godzinę, bijąc o 18 kilometrów na godzinę rekord swego młodszego kolegi. Był to jednak lot próbny,** odbyty bez zachowania przepisanych regulaminem międzynarodowym warunków i dlatego **nie** został uznany jako rekord światowy.

A teraz przytoczmy dla porównania kilka cyfr z lat ubiegłych, a zobaczymy jak szybkiemi krokami postępuje naprzód **technika lotnicza.** Oto w roku 1913 rekord szybkości wynosił... **73 kilometry na godzinę.** W dziesięć lat później, a więc w roku 1923 rekord wynosi **już 285 km. na godzinę.** I znów mija dziesięć lat, przychodzi rok 1933 a z nim szybkość ponad **700 km. na godzinę.!**

W ślad za temi rekordowemi samolotami zwiększa się szybkość i normalnych płatowców **komunikacyjnych oraz samolotów turystyczno-sportowych.**

Polska bierze wydatny **udział w tych pracach nad podbojem powietrza.** Polscy konstruktorzy osiągnęli już w niektórych wypadkach znacznie **lepsze wyniki, niż ich zagraniczni koledzy.** Nazwiska inżynierów Rogalskiego, Drzewieckiego i śp. Wigury oraz śp. inż. Puławskiego znane są szeroko **nietylko w Europie, ale i w Ameryce.** Przecież najlepszym samolotem sportowym Europy okazał się polski **płatowiec RWD 6,** na którym śp. kpt. Żwirko zdobył w roku zeszłym **puhar międzynarodowy.**

Dzięki ofiarności społeczeństwa, zrzeszonego pod sztandarami Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej znaleźli polscy konstruktorzy konieczne warunki do twórczej pracy. Obecnie polscy konstruktorzy pracują nad samolotem, przeznaczonym na międzynarodowe zawody samolotów turystycznych, które rozegrane zostaną w roku przyszłym w Warszawie.

Racjonalne przygotowanie się do zawodów wymaga wielkich wkładów pieniężnych. W pracy tej wziąć powinno udział **całe społeczeństwo.** Każdy obywatel może przyczynić się do przyszłorocznego triumfu polskich skrzydeł, zaciągając się w szeregi członków LOPP. i wpłacając co miesiąc drobną, **50-groszową składkę.** Z tych 50-groszówek powstały już rzeczy wielkie, te drobne **50-groszówki zapewnią rozwój i potęgę polskim skrzydłom.**

Włoch w obronie „Quo Vadis"

W dzienniku „Corriere Padano" pojawił się artykuł Humberta Chiapelli'ego na temat **przeróbek filmowych powieści, osnutych na tle historji dawnego Rzymu.** Autor protestuje szczególnie w ostrej formie przeciwko przeróbce filmowej „Quo Vadis" Henryka Sienkiewicza, twierdząc, że wspaniała karjera artystyczna wielkiego powieściopisarza polskiego stała się w filmie zwykłym spektaklem bestjalstwa, wykazującym banalność przerabiaczy.

Sensacyjny proces w Warszawie

Operacja biustu, która zakończyła się śmiercią

Warszawski sąd okręgowy rozpatruje tragiczną sprawę. Przed kratkami sądowemi odpowiadać będą lekarze warszawscy za **dokonanie operacji zmniejszenia biustu 30 letniej inżynierowej Heleny U.;** operacja zakończyła się śmiercią. —

Tragiczna ta sprawa przedstawia się jak następuje.

P. H. U. była zapaloną sportsmenką. Po urodzeniu dziecka uważała zbyt obfity biust za przeszkodę w uprawianiu sportu. Wraz z mężem udała się p. Helena U. do znanego **dermatologa i właściciela poradni kosmetycznej,** dr. R., który oświadczył, że taka **operacja jest drobnostką, zupełnie bezpieczną trwa najwyżej dwie godziny, chora po operacji udaje się piechotą do domu, a po tygodniu jest zdrowa.** Doktór R. oświadczył, że zaprosi do operacji znanego profesora.

Operację odradzał mąż, oświadczając, że woli zawieźć żonę do Paryża. Inżynierowa uparła się jednak i w **tajemnicy przed mężem** ze swoich oszczędności opłaciła wszystkie koszty, wynoszące **1200 złotych.**

Przeprowadzenia operacji biustu podjął się znany laryngolog, cytowany w licznych zagranicznych dziełach naukowych, doktór H., specjalista od operacji nosa. Operacja odbyła się w gabinecie dr. R. Przy operacji poza dr. H. i dr. R, który wystąpił jako asystent chirurga, obecni byli także żona dr R i dr. K. w charakterze widza.

Zabieg przeprowadzono przy miejscowem znieczuleniu biustu zastrzykami novocainy i morfiny w **dawkach maksymalnych,** jak to orzekły później wydziały lekarskie uniwersytetów. Najpierw przeprowadzono operację lewej piersi, która trwała od godz. **10** rano do 1 w południe. Operacja była bardzo ciężka i obecna przy niej lekarka dr. R. **zemdlała,** a operator dr. H. był tak wyczerpany, że nie mógł sam **zrobić zastrzyku do drugiej piersi i wyręczył go** obserwator dr. K., zupełnie nieprzygotowany do udziału w operacji.

Podczas operacji pierwszej piersi pacjentka **czuła się źle.** Czterokrotnie **dostawała torsji.** — Była bardzo blada, co widząc dr K. radził odłożyć operację drugiej piersi do następnego dnia.

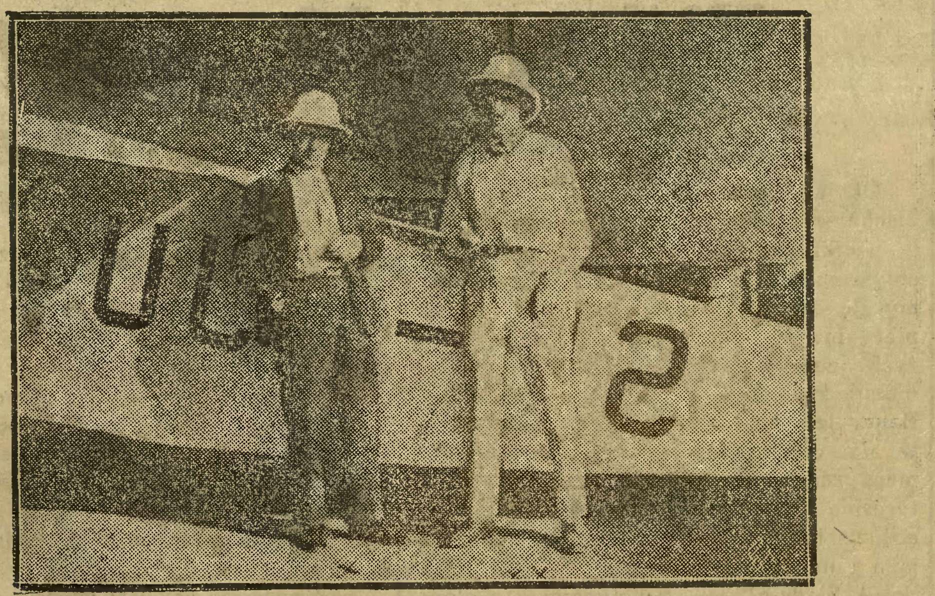
Jednak po godzinnej przerwie, w czasie której lekarze zjedli śniadanie, przystąpiono do operacji prawej piersi. Trwało to od godziny 2 popołudniu do 6. Tym razem chora traciła coraz częściej przytomność. Chciała wrócić do męża, lecz operatorzy nie pozwalali na to.

Po dwóch dniach pacjentka w strasznych męczarniach zmarła. — Owdowiały inżynier wniósł skargę i sprawą zajął się prokurator. — Zarządzono sekcję zwłok. Wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego orzekł, że przyczyną zgonu było **zapalenie płuc.**

Tymczasem rada wydziału lekarskiego uniwersytetu Krakowskiego orzekła, że przyczyną śmierci **inżynierowej było osłabienie serca wskutek zadługo trwającej operacji i nieumiejętności jej przeprowadzenia.** Uniwersytet poznański wydał **swoją** opinję w **bardziej** ostrej formie. — **Uniwersytety** krakowski i poznański stwierdziły więc zgodnie, że przyczyną śmierci pacjentki był **nieumiejętny zabieg** operacyjny, **trwający aż 7 godzin,** który przez wprowadzenie do organizmu nadmiernej ilości novocainy wywołał niedomogę ośrodków krążenia krwi. — Zdaniem uniwersytetów śmierć inżynierowej **pozostaje w związku przyczynowym z nieumiejętnie przeprowadzoną operacją.**

Na rozprawę wezwano w charakterze ekspertów prof. Wachholza z Krakowa i prof. Jurasza z Poznania, których zadaniem będzie ostatecznie zaopinjować, kto i w jakim stopniu jest **odpowiedzialny za śmierć p. Heleny U.**

Tryumfalny lot kpt. Skarżyńskiego



Na zdjęciu naszem widzimy kpt. Skarżyńskiego (x), stojącego obok swego samolotu w St. Louis, przed startem do Ameryki Południowej. Obok kpt. Skarżyńskiego stoi przedstawiciel kolonji polskiej w Senegalu dr. Szczuka (xx).

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

92) Przedruk wzbroniony

— Dziękuję ci za tę pochlebną dla mnie szczerość. Ale dlaczegoż to?

— Ty i Klaudjusz to dwa bieguny, północny i południowy, ale żaden z was nie jest mon type.

— Nie możesz mi powiedzieć, mnie, swemu ojcu wobec prawa, jaki jest ten twój type?

Ujęła moją twarz w obie ręce i zajrzała mi w oczy zbliska. Jak na współczesną pannę jest bardzo biegła w kobiecych sztuczkach.

— Nie mogę — rzekła szeptem. — Nie, nie i jeszcze raz nie!!!

Pocałowała mnie w czoło i uciekła ze śmie- Mówiłem już, że stosunki moje z pasierbicą były bardzo czułe, ale pełne delikatnych niedomówień. Z drugiej strony zacna dziewczyna kochała mnie bardziej niż niejedna córka ojca. Już, już miałem jej zapytać, czy jej typem jest Amos i ugryzłem się w język. Dusze nasze zakreśliły instynktownie między sobą subtelną linję demarkacyjną, której nie mogliśmy przekraczać bez obustronnego zezwolenia. Ale zagadkowe „nie" Doroty było tak przejrzyste, że domyśliłem się odrazu, o kogo jej chodziło. Uśmiechnąłem się więc ponuro i przekląłem w myśli młodego osła, że zamiast chwycić się konkretnej rzeczy goni po świecie wiatry.

W dwa dni później Nadja wróciła do pani Blennerhasset z Cap Ferrat i zaprosiła mnie na podwieczorek do Mont Fleuri. Pierwsze jej słowa brzmiały:

— Słyszałam, że mój kochany niedźwiedź był w Cannes.

— Skąd księżna wie? — zapytałem.

— Widział go mój znajomy w Beau Rivage — z kimś drugim. Dlaczego mi państwo nie dali znać? Byłabym do niego zatelefonowała. Pani Blennerhasset posłałaby po niego swój samochód.

— On zabawił tu tylko jedną noc — en passage — rzekłem.

— Ale byłby został dłużej, może nawet parę miesięcy, gdyby się dowiedział, że chciałbym się z nim zobaczyć.

Patrzyłem z uśmiechem na dumnie podniesioną główkę.

— Przypuszczam — dodała chłodym tonem, że pytał o mnie? Nie mogłem zaprzeczyć.

— Pewnie dużo jego listów spoczywa na dnie Sekwany tak samo jak i moich.

— To też tem bardziej powinnam się była z nim zobaczyć. Mistrz postąpił bardzo, bardzo nieuprzejmie.

Zacząłem kosztować pierwszych owoców kłamstwa Doroty. Odpowiedziałem wykrętnie, że Amosowi ogromnie się spieszyło do Anglji.

— Cóż to za kobieta?

— Kobieta? Droga księżno, Amos ma tyle rzeczy na głowie, że o kobietach nie myśli. I zresztą gdyby miał w Anglii jaką Dulcyneę, toby jej nie opuścił na cały rok, poto tylko, żeby szukać Ramona Garci.

— Więc dlaczego mu się tak spieszyło?

Wyjaśniłem, że nabrał ambicji na punkcie nauki. Nadja zmarszczyła z niedowierzaniem delikatne czoło i zapytała:

— Więc zaniechał szukania Ramona?

— Wcale nie — odparłem. — Ale nie znalazł go w nowym świecie i doszedł do przekonania, że milusieńki ukrywa się gdzieś w Europie. Tymczasem zaś nie zaniedbuje swego rozwoju umysłowego.

— Ma pan rację — rzekła po pauzie. — Zgadzam się z pańskiem rozumowaniem. Jeżeli w tej sprawie jest za kulisami jaka kobieta, to chyba — zrobiła śliczny grymasik — ja.

— Absurd — odrzuciłem niezbyt uprzejmie.

— Dlaczego? — zapytałem z uśmiechem. — Nie rozumiem, dlaczego romantyczny młody człowiek nie mógłby się we mnie zakochać. A pan rozumie?

Musiałem odpowiedzieć, że dziwię się tylko, dlaczego cała męska połowa rodzaju ludzkiego nie leży u jej stóp.

— To dlaczego mistrz wyłącza Amosa? Czyż nie nazwałam go błędnym rycerzem. A chyba błędni rycerze nie polują na smoki tylko dla samej przyjemności polowania?

— Dlaczego nie? — odrzekłem. — Mogło to być coś w rodzaju polowania na gruba zwierzynę. W owych czasach były w modzie smoki, a dziś są lwy i tygrysy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polska w dniu Święta Morza

zamanifestuje swoją wolę i pogotowie narodowe

Komitet wykonawczy Święta Morza, składający się z Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy i Ligi, Morskiej i Kolonjalnej, wydał odezwę, z której m. in. przytaczamy:

Rodacy! Za kilka tygodni cała Polska obchodzić będzie uroczyście **Święto Morza.** We wszystkich wsiach, miasteczkach i miastach polskich nieprzeliczone tłumy rodaków manifestować będą swoje niezłomne przywiązanie do **morza ojczystego,** do **Gdyni — tej chluby twórczego ducha polskiego i do wiernego ludu pomorskiego, który ani w złej, ani w dobrej doli, nie przestał nigdy dokumentować swojego przywiązania do języka i tradycyj narodowych.** Miarą doniosłości i wagi tego Święta jest fakt, że protektorat nad niem objęli najwyżsi dostojnicy polscy, a mianowicie:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej — Ignacy Mościcki, Pierwszy Marszałek Polski — Józef Piłsudski, Prymas Polski — Ks. Kardynał August Hlond.

W dniu Święta Morza Polska zademonstruje w sposób pełen powagi i niezłomnej stanowczości, że **niema takiej siły, któraby ją mogła odepchnąć od morza,** którąby wyrwała z jej żywego ciała Pomorze — **te płuca i krtań Polski.** W dniu Święta Morza cała Polska zawoła potężnym głosem:

Frontem do morza! Kto mówi o rewizji granic, odebraniu nam Pomorza, ten mówi o wojnie....

W dniu Święta Morza zapłoną o północnej godzinie potężne stosy we wszystkich zakątkach „starego kraju". Niezmierne masy naszych rodaków złożą przy ich krwawem świetle uroczystą przysięgę, że nie zezwolą nigdy, aby **choć jedna piędź wybrzeża morskiego wpadła w ręce wroga.**

Ale dzień Święta Morza nie będzie tylko dniem miłości do morza i protestu przeciw wrażym zakusom. Będzie on przedewszystkiem **dniem radości.** Naród polski pobiegnie myślą na piaszczyste wybrzeża bałtyckie.

W dniu Święta Morza nie może zabraknąć i Polonji Zagranicznej.

Niech manifestują swoją miłość do morza i Pomorza górnicy nasi z Pensylwanji, niech płoną stosy sobótkowe w mrokach puszcz dziewiczych nad brzegami Ivahi w Paranie, niech biją ku niebu majestatyczne dźwięki „Roty" w pampasach Argentyny, niech przysięga wierność polskiemu morzu farmer polski, zagrzebany w **śniegach Kanady,** niech wsłuchują się przy głośnikach radjowych Polacy z terenów mniejszościowych w wieści, płynące na falach eteru ze „starego kraju".

Puder Bebe Szofmana usuwa pot u dorosłych. 2521

Kurs nauczycielski na Pomorzu

Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy urządza w czasie od 2 do 30 lipca rb. na Pomorzu drugi kurs wakacyjny dla kandydatów na nauczycieli polskich zagranicą. Od kandydatów na kurs wymagana jest m. in. przynajmniej 3 letnia praktyka w szkołach powszechnych, uzdolnienie w zakresie pracy pozaszkolnej i zamiłowanie do pracy społeczno-organizacyjnej. Zgłoszenia kierować należy do Rady Organizacyjnej, Warszawa, Al. Ujazdowskie nr. 37 m. 7, w terminie do 5 czerwca rb.

Przedwyborcza kampanja w Gdańsku

Hitlerowska składka „na trumnę" prezydenta Ziehma

Agitacja przedwyborcza w Gdańsku rozwinęła się w całej pełni. Na wszystkich placach i ulicach paradują różnobarwne sztandary. Słupy reklamowe pooblepiane są afiszami, w których zwłaszcza hitlerowcy i nacjonaliści zarzucają sobie wzajemnie zdradę stanu i lekkomyślne wydawanie Gdańska na łup Polsce. Socjaliści w swych ulotkach zapytują hitlerowców, czy dotrzymali jakąkolwiek ze swych obietnic.

Pytania te są niezwykle oryginalne. — Między innemi socjaliści zapytują, czy hitlerowcy już opanowali przesilenie gospodarcze, czy już wszystkim dali obiecany chleb i posady i czy już zwrócili Gdańsk Rzeszy?

Na ulicach od czasu do czasu orkiestra Stahlhelmu wygrywa patrjotyczne **marsze pruskie,** lecz hitlerowcy w cywilnych ubrankach i mundurach psują cały efekt p. Ziehmowi, wznosząc okrzyki: „Heil Hitler"!

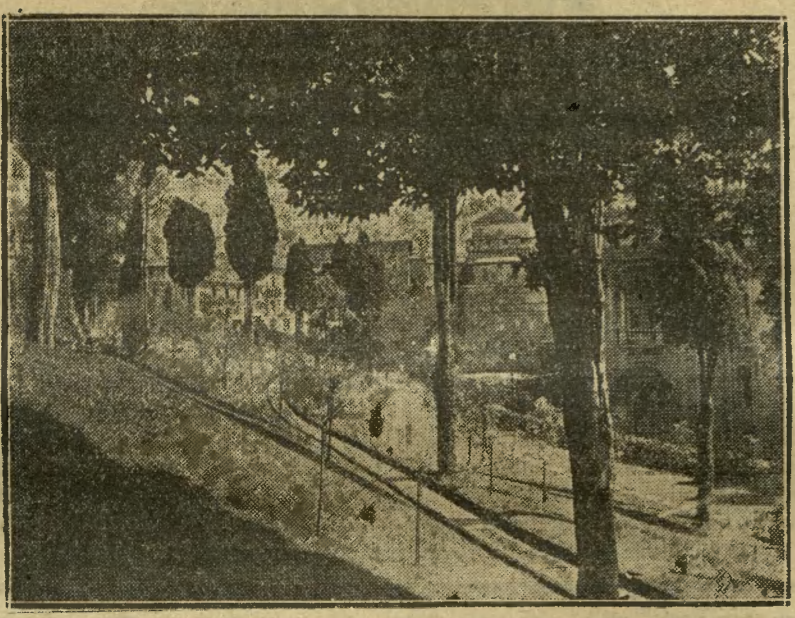
W Sopocie oddział nocnych łazików hitlerowskich cichaczem wszedł na dach głównej kwatery przedwyborczej Stahlhelmu i ściągnął czarno-biało-czerwoną chorągiew Hohenzollernów i zawiesił w jej miejsce czerwony sztandar ze swastyką hitlerowską.

Na inny jeszcze dowcip w podobnym stylu zdobyli się hitlerowcy w Gdańsku. Oto po zakończeniu wielkiego wiecu w hali targowej rozdzielali pomiędzy zebranych ulotkę z wezwaniem ,aby wszyscy zbierali **składkę na trumnę p. Ziehma,** co naturalnie wywołało białą gorączkę oburzenia wśród nacjonalistycznych przyjaciół partyjnych prezydenta Senatu.

Teatralnie wypadł przedwyborczy popis, jaki urządzili hitlerowcy nocą **przed teatrem miejskim w Gdańsku.** Pod dowództwem wyższego inspektora rządowego Hohnfeldta grupa hitlerowców urządziła manifestację na rzecz dr. Rauschninga, czołowego kandydata tej partji. Jakiś młodzieniec w binoklach wykorzystał tą chwilę, aby **w kostjumie hitlerowca zarzucić p. Ziehmowi zdradę stanu wobec niemieckiej ojczyzny i wobec Gdańska.** Wezwani na pomoc przez nacjonalistów policjanci oświadczyli, że mimo, iż chodzi o osobę prezydenta Ziehma, nie mogą wobec wielkiego tłumu hitlerowców zadać decydującego ciosu „idei antyziehmowskiej" pałką gumową.

„Gdy partje niemieckie biorą się za czuby polskie społeczeństwo w Gdańsku z wielkim zapałem i z wiarą w zwycięstwo swych list 8 i 9 pracuje z energją na licznych wiecach, zebraniach, w prasie i ulotkach.

Z Città del Vaticano



Na zdjęciu naszem widzimy fragment wspaniałych ogrodów watykańskich i Kaplicę Sykstyńską na dalszym planie.

Odżywianie młodzieży szkolnej

Dokładne badania wykazały, że prawie 70 proc. dzieci szkolnych nie ma rano czasu na spożycie w spokoju śniadania. Zwłaszcza przy końcu roku szkolnego, kiedy to młodzież jest przepracowana i przedenerwowana, należy starać się o to, aby przyjmowane przez nich śniadanie, posiadało wielką wartość odżywczą i działało uspakajająco na system nerwowy. — Z kół rodzicielskich otrzymujemy cały szereg listów, że poczyniono dobre doświadczenia przy pomocy Ovomaltyny. Ovomaltyna jest to pełnowartościowa odżywka, zawierająca witaminy, diastazę oraz tak ważne, jeżeli idzie o uspokojenie nerwów lecytyny. Można już otrzymać puszkę Ovomaltyny za 2 zł we wszystkich aptekach i drogerjach.

Przeciw kosmetykom w szkole

Przeciw kosmetykom w szkole wystąpiło ciało nauczycielskie w Pradze Stwierdzono w szkołach żeńskich, iż nawet w niższych klasach 10 letnie dziewczynki przychodzą do szkoły uróżowane, z zaondulowaną fryzurą, polakierowanemi paznokciami. Epidemicznie również szerzy się w wyższych klasach zwyczaj perfumowania się „Chyprem". Przeciwko tym zwyczajom występuje nauczycielstwo praskie, domagając się interwencji w tej mierze władz wyższych.

Zaległości za dostawy rządowe będą oprocentowane

Przykładem nierównej miary, stosowanej wówczas, gdy państwo, samorząd czy inna instytucja publiczna jest wierzycielem, a wówczas gdy jest dłużnikiem, są z jednej strony zaległości w opłatach publicznych, z drugiej strony zaległości za dostawy dla tych instytucyj. Od zaległości w podatkach, opłatach socjalnych czy tp. pobierane są wysokie odsetki, jeśli natomiast państwo, czy samorząd winno jest przedsiębiorstwu prywatnemu za roboty, czy dostawy, to aby zlikwidować zaległe sumy i uzyskać procenty za zwłokę, trzeba nieraz walczyć z trudnościami nie do przezwyciężenia.

Jak się dowiadujemy, ten niesłuszny układ stosunków **ma wkrótce ulec zmianie.** Mianowicie w przygotowywanym projekcie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o dostawach i robotach na rzecz państwa, samorządu itp ma być przeprowadzona zasada **oprocentowania sum należnych dostawcom.**

21 miljonów podróżnych na kolejach w ciągu kwartału

Polskie koleje państwowe przewiozły w pierwszym kwartale br. ogółem 21.143.259 podróżnych, tj. o 24,6 proc. mniej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Ruch pasażerski w pierwszym kwartale podzielić można na dwa okresy: pierwszy od początku stycznia do połowy lutego był nagół ożywiony, dzięki uruchomieniu szeregu pociągów wycieczkowych, drugi okres — do końca marca był znacznie słabszy.

Towarów przewieziono na kolejach ogółem 9.793.915 ton, tj. o 8.8 proc mniej, niż w roku ubiegłym.

Zniżka opłat mostowych

Pan Wojewoda Pomorski postanowił obniżyć dotychczasowe opłaty za przejazdy przez mosty w Toruniu, Grudziądzu i Fordonie. — Dotychczasowe poszczególne opłaty będą obniżone o 20 do 25 procent a mianowicie: za konie muły, osły i bydło rogate w zaprzęgu lub luzem od sztuki opłata mostowa będzie wynosić 12 groszy (dotychczas wynosiła 15 gr.) za źrebięta i cielęta od sztuki 7 groszy (dotychczas 10 gr.) za świnie owce i kozy od sztuki 4 groszy (dotychczas 5 groszy) za drób za każde 10 szt 7 groszy (dotychczas 10 groszy) za każdy zaprzęg ładowny lub próżny 15 groszy (dotychczas 20 groszy), za ręczny wózek lub sanki 3 groszy (dotychczas 5 groszy). Nowa taryfa będzie obowiązywać od dnia 1 lipca 1933 roku.

Roboty za zaległości podatkowe

Wskazania komisji pracy Zjazdu Gospodarczego

Na Zjeździe działaczy gospodarczych i społecznych w komisji pracy wygłosił interesujące przemówienie p. dyr. Melchior Nestorowicz w sprawie zaległości podatkowych.

Mówca podniósł, że w zakresie produkcyjnego zatrudnienie bezrobotnych na tle nowych możliwości, stworzonych przez powołanie do życia Funduszu Pracy, specjalną uwagę należy zwrócić na aktualną **użyteczność zaległości podatkowych,** które mogą być **spłacane w naturze.** Aby zrealizowanie odnośnego przepisu art. 27 Ustawy o Funduszu Pracy mogło nastąpić możliwie szybko należy: 1) ustalić w urzędach skarbowych wysokość zaległych podatków państwowych, które mogą być spłacane w naturze.

2) Należy ustalić te zaległości podatkowe według gmin.

3) Należy opracować cennik **materjałów i robocizny,** jakie mogą być potrzebne na robotach drogowych **danego samorządu.**

4) Na podstawie wysokości zaległych podatków, jakie mogą być odrabiane w naturze oraz cennika materjałów i robocizny, należy opracować **program robót.**

5) Program robót powinien przewidywać podział robót **na serje,** stanowiące pewne oddzielne fragmenty, które mogłyby być wykonywane w pewnej kolejności. Należy unikać robót na wielką skalę bez możności szybkiego ich ukończenia.

6) Programy robót winny z jednej strony uwzględniać wysokość zaległości podatkowych w najbliższej odległości (10—15 km) od miejsc robót, z drugiej liczyć się z możliwościami, jakie istnieją w danej okolicy pod względem sposobu odrobienia zaległości podatkowych (rodzaj materjałów i jakość robocizny).

7) **Programy robót** winny być w sposób dostępny (popularny) zakomunikowanę zainteresowanym gminom.

8) Manipulacje kancelaryjne, związane ze spłacaniem w naturze zaległości podatkowych winny być możliwie uproszczone, jak również winny umożliwiać łatwą i skuteczną kontrolę.

9) Do prac drogowych winny być powołane Komisje Drogowe z możliwie szerokiemi pełnomocnictwami. Komisje te istnieją w bardzo wielu samorządach.

Zniżki kolejowe na meeting lotniczy w Warszawie

Ministerstwo Kolei uruchomiło popularny pociąg ze zniżką 70 proc. w obie strony na międzynarodowy meeting lotniczy odbywający się w Warszawie w dniach 24 i 25 bm.

Pociąg Gdynia—Warszawa przez Laskowice Toruń wyjeżdża z Gdyni 23 o godz 23. Uczestnicy chcący brać udział w meetingu otrzymają 50 zniżki na dojazd do Torunia lub Laskowic.

Bilety można zamawiać kilka dni naprzód. Szczegółowych informacyj udziela kasa biletowa.

Echa krwawego zajścia w Knybawie pod Tczewem

W sporze o gałęzie zabił człowieka

W Knybawie koło Tczewa od długiego czasu wiodły ze sobą spór rodziny Falkowskich i Witkowskich.

Jan Witkowski dzierżawił na resztówce ogród od rolnika Falkowskiego.

W czasie dzierżawy często przychodzi ło do kłótni o wycinanie krzewów ogrodowych przez Witkowskiego, który krzewy zabierał dla siebie, przeciwko czemu ostro protestował Falkowski jako właściciel ogrodu.

Na tem tle dochodziło między obu rodzinami do stałych starć.

Jedni drugich pomawiali o chytrość i obłudę. Jedni drugim starali się szkodzić na każdym kroku. Obopólną tę nienawiść komplikował fakt, że rodziny mieszkały w jednym obejściu, przeto spotykać się musiały z sobą codziennie.

Aż nadszedł moment, gdy hamowana cały czas nienawiść wybuchnęła z gwałtowną mocą, a wynikiem starcia był trup biernego świadka codziennych awantur 21-letniego Józefa Makurata, zatrudnionego u p. Falkowskiego. Nienawiść wyładowała się na osobie trzeciej, niezainteresowanej w sporze i trzeba było dopiero tej krwawej ofiary, by przywieść wrogie sobie rodziny do opamiętania.

31 grudnia ub. roku Jan Witkowski i jego brat Józef wycięli większą ilość gałęzi Falkowski posłał wówczas robotników, aby gałęzie te zniesiono do jego szopy. Na tem tle powstała kłótnia i bójka, w czasie której brat dzierżawcy Józef Witkowski strzelił do robotnika Makurata Józefa, kładąc go trupem na miejscu.

W tej sprawie odbyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Starogardzie 30 marca br., na której zasądzono Józefa Witkowskiego za zabicie człowieka z niedbalstwa na 6 miesięcy więzienia.

Na skutek apelacji odbyła się ponowna rozprawa przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu.

Sądził sędzia S. A. Kolarz, oskarżenie popierał prokurator Poleski.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Myślmy o swoich ogrodach

Niema chyba rolnika, nawet najmniejszego, któryby nie posiadał przy swoim domu choć kilka drzew i krzewów owocowych. Niestety mało jest tych, którzy interesują się bliżej co się w tym sadzie dzieje, co należałoby zrobić, by ta gałąź gospodarstwa dawała, jeżeli nie zysk, to przynajmniej dostateczną ilość zdrowego owocu.

To też sady takie, pozostawione zwykle same sobie, padają ofiarą różnych szkodników, które czasem pozostawiają drzewa w stanie godnym politowania.

Istnieją jednak sposoby, by się uwolnić od tych gospodarzy. Są płyny, które zabijają drobne szkodniki i różne choroby rozwijające się na drzewach owocowych i krzewach. By płyn taki mógł należycie działać, musi być dokładnie opryskany tak, by pokrył sobą wszystkie łodyżki i liście.

Pomorska Izba Rolnicza i Szkoła Rolnicza w Chełmży udzielają wszelkich porad dotyczących szkodników sadów i wypożyczają na krótki czas aparaty do spryskiwania drzew.

Czersk

— *Z życia Strzelców*. Dnia 7 bm. obchodził Zw. Strzelecki swe doroczne święto strzeleckie, rozpoczęte wysłuchaniem Mszy św. Po południu odbyło się przywitanie p. Starosty Mieszkowskiego, p. ppłk. Mitkiewicza i inspektora szkolnego p. Grochowskiego. Po przywitaniu i odebraniu raportu odbyła się defilada, która wypadła imponująco i wykazała, że oddział strzelecki w Czersku doskonale wykonuje swe zadania. O godz. 15 rozpoczęły się zawody sportowe i strzelanie z broni małokalibrowej. Wyniki zawodów b. dobre. Intensywna praca Komendanta, p. kpt. rez. Kapiszewskiego oraz pewnego odłamu nauczycielstwa dała tak wspaniałe rezultaty. Znana ze swej pracy społecznej nauczycielka p. J. Kratochwilówna rozdała nadzwyczaj artystycznie wykonane programy pamiątkowe, zyskując niemałą sumkę dla Zw. strzeleckiego. Po zakończeniu zawodów rozdał p. Starosta zwycięzcom nagrody, wygłaszając krótkie przemówienie, w którem wyraził swoje zadowolenie i uznanie za pracę. Wieczorem odbyło się przedstawienie teatralne. Obywatelstwo czerskie wypełniło salę po brzegi. Komendant Zw. Strzeleckiego p. kpt. Kapiszewski wygłosił referat o celach i zadaniach Zw. Strzel., podkreślając, iż są dwa zadania: przysposobienie wojskowe i wychowanie obywatelskie.

Następnie strzelcy odegrali sztukę p. t. „Porucznik Pierwszej Brygady", wywiązując się świetnie ze swego zadania. Na zakończenie wszyscy odśpiewali „Brygadę", poczem odbyła się zabawa taneczna.

Rożental

— *Osobiste*. W ostatnim czasie odbył się ślub p. Klary Gejerównej z funkcjonarjuszem straży granicznej p. Edwardem Rudnym. Przemowę i życzenia Oddz. Z. S. wygłosił prezes Z. S. miejscowego obyw. Kilichowski. Cześć Młodej Parze!

— *Z życia BBWR*. Ostatnio zwołano zebranie Kółek BBWR. obwodu Rożental. Piękny i pouczający referat wygłosił p. prof. Łukasik z Lubawy. Zebrani uchwalili wysłać telegram hołdowniczy do Pana Prezydenta Rzplitej.

Sensacyjne aresztowanie kupca w Lidzbarku

pod zarzutem oszustw skarbowych

Wielką sensację wywołała w Lidzbarku sprawa aresztowania kupca Romana Bożeńskiego pod zarzutem dokonywania oszustw skarbowych.

W toku dochodzeń ujawniono, że Bożeński wywabiał przy pomocy różnych chemikalji znaki unieważniające znaczki stemplowe, które następnie po raz drugi zużywał. Podczas rewizji domowej dokonanej przez władze skarbowe znaleziono u Bożeńskiego większą ilość znaczków stemplowych unieważnionych, które zamierzał puścić w obieg.

W kilku wypadkach udowodniono Bożeńskiemu, że wywabione przez niego znaczki zużył przy podaniach do władz skarbowych i do Oddz. Banku Polskiego w Lidzbarku.

Odnalezione znaczki stemplowe oraz chemikalja zakwestionowano. Bożeńskiego odstawiono do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Lidzbarku.

Wyrafinowanego oszusta matrymonjalnego

skazał sąd w Chojnicach na 2 lata więzienia

Jak już donosiliśmy swego czasu, policja w Chojnicach przytrzymała niejakiego 37 letniego Włodzimierza Chmielewskiego pod zarzutem oszustwa matrymonjalnego.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, iż Chmielewski przyjechawszy do Chojnic zawarł znajomość z pewną młodą niewiastą i po kilku dniach oświadczył się o jej rękę. Po kilku tygodniach Chmielewski wyłudził od narzeczonej biżuterję wartości około 1.700 zł. i gotówkę 15 zł. na podróż do Warszawy celem wydobycia potrzebnych papierów do zawarcia ślubu.

Chmielewski nie pojechał jednak do Warszawy, a udał się do Bydgoszczy, gdzie większą część biżuterji zastawił w lombardzie. Po powrocie do Chojnic Chmielewski powiedział narzeczonej o pozostawieniu biżuterji w lombardzie, a zawiadomiona o manipulacjach policja zajęła się bliżej osobą p. narzeczonego.

W toku dochodzeń ustalono, że Chmielewski jest człowiekiem żonatym, a żona z dzieckiem mieszka stale w Bydgoszczy. Sprytny oszust przedstawił się wszędzie jako rotmistrz i były kapitan gwardji „Jego Cesarskiej Mości", w rezultacie zaś okazało się, że jest zwykłym marynarzem.

Chmielewski stanął przed Sądem Okręgowym w Chojnicach, który skazał go na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

JUTRO OSTATNI DZIEŃ

w którym listowi przyjmują przedpłatę na nasz dziennik

na miesiąc czerwiec.

Z pobytu Wiceministra Skarbu na Pomorzu

Jak pisaliśmy już — w ubiegłym tygodniu przybył na Pomorze wiceminister skarbu p. Jastrzębski, który po dokonaniu inspekcji w Urzędach Skarbowych w Brodnicy i Nowemmieście przybył samochodem we czwartek do Grudziądza.

W Grudziądzu p. wiceminister zabawił do soboty przeprowadzając inspekcję w urzędach oraz zwiedzając szereg gorzelni w okolicach Grudziądza.

W sobotę p. wiceminister udał się do Starogardu i Gdyni, gdzie przeprowadził inspekcję tamtejszych urzędów skarbowych oraz odbył konferencje służbowe z urzędnikami skarbowymi, celnymi i Straży Granicznej.

Przez cały czas pobytu p. wiceministra Jastrzębskiego na Pomorzu towarzyszył mu prezes Izby Skarbowej p. Kossjor z Grudziądza.

W niedzielę wieczorem p. wiceminister Jastrzębski odjechał z Gdyni do Warszawy.

Ogólnopolski Konkurs Pracy Zw. Strzeleckiego

Do ogłoszonego przez strzeleckie władze główne ogólnopolskiego konkursu pracy przystępuje coraz większa ilość oddziałów Z. S.

W ciągu ostatniego tygodnia okręgi i podokręgi strzeleckie zajęły następujące miejsca: pierwsze — okręg krakowski, drugi — poznański, trzecie — brzeski, czwarte — pomorski, piąte — łódzki, szóste — podokręg śląski, siódme — okręg przemyski, ósme — lwowski, dziewiąte — podokręg wołyński, dziesiąte — okręg lubelski, jedenaste — warszawski dwunaste — podokręg tarnopolski, trzynaste — okręg grodzieński, czternaste — podokręg nowogródzki, piętnaste — podokręg wileński, szesnaste — stanisławowski, siedmnaste — okręg stołeczny, osiemnaste — podokręg kielecki.

Ogólnopolski konkurs pracy Zw. S. został zainicjowany celem uczczenia 25-lecia istnienia ruchu strzeleckiego w Polsce i odtąd będzie odbywać się każdego roku, przyczem fundusze zebrane podczas każdego konkursu będą zużytkowane na cel corocznie wskazywany przez strzeleckie władze naczelne.

W roku bieżącym konkurs pracy Związku Strzeleckiego odbywa się pod hasłem budowy w stolicy strzelnicy głównej im. Marszałka Piłsudskiego.

Ulgi kolejowe dla zwiedzających Wystawę Filatelistyczną w Toruniu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku rozporządzeniem z dnia 8 maja br. H. T. VII. 166/33 przyznała wystawcom i uczestnikom zjazdu 50 proc. zniżki na przejazd pojedyńczych osób w klasie 1, 2 i 3 pociągów osobowych i pośpiesznych wyłącznie w drodze powrotnej z stacji zjazdu do miejsca zamieszkania. Wystawców i uczestników zjazdu zaopatrzy Komitet w odnośne legitymacje.

Ulgi 33⅓ proc. w obie strony dla grup od 8 osób wzwyż, zaś ulgi 50 proc. dla grup od 50 osób wzwyż. Odległość przejazdu w jedną stronę winna wynosić conajmniej 30 km.

Zjazd przedstawicieli spółdzielni wojskowych

W Warszawie obradował zjazd przedstawicieli Spółdzielni wojskowych w Kasynie reprezentacyjnem MS Wojsk. pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej Związku gen. bryg. St. Pasławskiego, który powitał zgórą stu delegatów spółdzielni oraz gości. Ze sprawozdania wynikało, że blisko 300 spółdzielni wojskowych zwycięsko pokonuje trudności kryzysowe i rozwijają żywą działalność gospodarczą i wychowawczą.

Brodnica

— *Zebrania BBWR*. Dnia 14 bm. odbyły się zebrania BBWR. w Jabłonowie, Pokrzydowie, Szczuce, Wichulcu i Dąbrówce. Zebrani w wyżej wymienionych miejscowościach przesłali do Pana Prezydenta R. P. telegramy z wyrazami hołdu z okazji ponownego wyboru.

Cierpice

— **Święto Pracy KPW.** W dniu 14 maja br. z okazji Święta Pracy KPW urządziło tutejsze ognisko zawody sportowe połączone z uroczystem otwarciem własnej strzelnicy małokalibrowej i placu sportowego. W zawodach sportowych brało udział 37 zawodników. — Osiągnięto następujące wyniki: 1) Strzelanie z broni małokalibrowej na 30 możliwych pierścieni osiągnięto 29, 2) skok wdal 5,30 m, 3) skok w zwyż 1,35 m., 4) bieg 100 mtr. 13 sek, 5) rzut granatem oburącz 84 m., 6) bieg kolarski 10 km 22 minuty 30 sek. Zawodnicy zdobyli 7 nagród.

Smętowo

— *Święto pracy KPW*. Kolejowe P. W. w Smętowie obchodziło ostatnio uroczyście „Święto pracy". Po mszy św. w kościele parafjalnym odbyła się w świetlicy akademja, w której wziął udział delegat Dyrekcji z Gdańska p. mgr. Matejski. Akademję zagaił prezes ob. Anlich. Okolicznościowy referat o znaczeniu kolejowego P. W. wygłosił p. mgr. Matejski. Po występach dziatwy ob. Paweł Kuczera wygłosił referat o celach przysposobienia wojskowego wśród kolejarzy. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego zakończył ob. Kuczera swe przemówienie. Akademję zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady" i wysłaniem depesz hołdowniczych do p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Po akademji zwiedzono nowo założony ogród przed Świetlicą. Po południu koncertowała orkiestra KPW. i odbywały się zawody lekkoatletyczne.

KRONIKA

Środa 24 maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Dezyderego B. M.
Środa Joanny i Afry

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 25 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Orłem ul. Gdańska nr. 65, tel. 3-85, Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel. 1-46.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek ostatni raz przebój naszego repertuaru „Fraeulein Doktor".

Już tylko przez kilka dni korzystać mogą melomani z artystycznych przyjemności, jakich od szeregu miesięcy stara im się dostarczyć operetka bydgoska.

W środę bowiem odbędzie się ostatnie przedstawienie działu muzycznego z powodu rozpoczynających się urlopów artystów. Repertuar zatem zapowiada najmelodyjniejszem i największem powodzeniem cieszące się utwory.

Władysław Walter bezkonkurencyjny komik teatrów stołecznych filar polskiego ekranu wystąpi tylko jedyny raz we czwartek, dnia 25 bm. w Teatrze Miejskim w najnowszym programie. Oprócz Waltera wystąpią znakomici artyści teatru „Morskie Oko" J. Bukojemska, B. Relska, K. Ostrowski znakomity balet J. Klimaszewski i W. Miszczak. Niezrównani artyści warszawscy, przedstawiciele wesołej muzy i satyry wykonają arcywesoły i nader urozmaicony program, który perlić się będzie niefrasobliwym humorem, groteską, tańcem i dowcipem.

REPERTUAR KIN.

Apollo: — przepiękny dramat produkcji polskiej, którego akcja rozgrywa się na tle malowniczych Tatr, p. t. „Burza nad Zakopanem". Do obrazu dostosowano specjalną ilustrację muzyczną orkiestry salonowej w powiększonym komplecie.

Bałtyk: „Walka tytanów" czyli „Dolina olbrzymów" i „Wampiry Warszawy".

Kristal: — Wielkie egzotyczne arcydzieło — najpiękniejsza operetka reżyserji słynnego W. S. van Dyke pt. „Nenita" — Kwiat Hawanny. — W rolach głównych fenomenalny Lawrance Tibett i ognista Lupe Velez. Tło akcji przeplatanej nićmi romantycznej miłości i czarem pieśni kubańskich porywa całkowicie widzówó. Jako nadprogram tygodnik „Foxa".

Marysieńka: — „Arka Noego" i „Dwaj pełowcy".

Rewja: doskonały potrójny program: „Książęta na wygnaniu", „Amator kobiet" i na scenie nowa tryskająca humorem rewja pt. „A u nas najweselej".

Słońce: — tragiczne przeżycie matki w obrazie pt. „W nocnym lokalu": Ponadto dramat sensacyjny „Przemytnicy kokainy".

Z miasta

— **Zebranie V Koła BBWR.** Onegdaj odbyło się miesięczne zebranie Koła V B. B. W. R., Bydgoszcz - Rupienica przy licznym współudziale członków i sympatyków.

Obszerny referat pt. Reforma szkolnictwa w Polsce, wygłosił p. prof. Góralczyk, zaznajamiając zebranych z nowemi wymogami i przepisami.

Po referacie odbyła się rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos pp. Zawadzki, Góralczyk i in.

Następnie drugi referat p. t. „Polska a Niemcy", wygłosił p. Kabaciński, charakteteryzując przedwojenne nastroje i obecną sytuację polityczną pod rządami Hitlera.

— **Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.** Dnia 15 maja b. r. powstał na przedmieściu Wielkie Bartodzieje oddział Z. P. O. K., liczący przeszło 50 członkiń. Oddział ten zamierza otworzyć z początkiem nowego roku szkolnego na przedmieściu ochronkę dla najbiedniejszych dzieci.

— **Pol. Tow. Krajoznawcze oddział w Bydgoszczy** organizuje wycieczkę pociągiem dancing bridge do Warszawy, odjazd nastąpi w nocy z 23 na 24, powrót o godz. 24 dnia 25 maja. W programie: Udział w Międzynarodowym Mettingu Lotniczym, a dalej zwiedzenie pałacu Wilanowskiego, Zamku, Katedry, Łazienek (Pałac) i innych zabytków miasta stołecznego. Obiad w domu akademickim. Bilety do nabycia w BeDeTe kasa II. Koszt przejazdu w obie strony zł. 14.20. Zbiórka na dworcu w hali biletowej przy bufecie. Godziny odjazdu będą podane dodatkowo w prasie.

— **Wycieczka Esperantystów do Torunia** związana ze zwiedzeniem zabytków miasta oraz Wystawy Filatelistycznej odbędzie się w święto Wniebowstąpienia, dnia 25 bm. Wyjazd o godz. 8-ej rano autobusem z placu Kościeleckich. Cena przejazdu w obie strony wraz z opłatami zwiedzenia wystawy, muzeum i zabytków zł. 3.— Zgłoszenia do wtorku przyjmują zarządy towarzystw esperanckich. Goście - sympatycy mile widziani.

— **Wycieczka.** We czwartek dnia 25 b. m. odbędzie się wycieczka organizacji P. W. K. do Łęgnowa na wzgórze Bolesława Krzywoustego, celem odwiedzenia krzyża pamiątkowego, wzniesionego staraniem „Koła Lokalnego w Bydgoszczy". Uprasza się o przybycie wszystkich członkiń i chętnych wycieczki o godz. 8-ej rano na plac Kościeleckich, skąd nastąpi wyjazd autobusem lub statkiem.

— **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19 Koło Bydgoszcz.** Zebranie Zarządu odbędzie się w środę dnia 24 b. m. o godz. 19.30 w Strzelnicy.

Zjazd Kółek Rolniczych powiatu bydgoskiego

Ub. soboty obradował w sali „Pod Lwem" doroczny zjazd rolników zrzeszonych w Wielkopolskiem Tow. Kółek Rolniczych. Po uroczystej mszy św. odprawionej przez ks. Hamerskiego w kościele Klarysek, rozpoczęły się obrady, którym przewodniczył prezes Oddziału W. T. K. R. p. Raczkowski. Na sali obrad zauważyliśmy pp. starostę powiatowego dra Nowaka, nacz. Urzędu Skarbowego Uramowskiego, dyr. Brustmanna i przedstawicieli innych urzędów.

Obszerne sprawozdania z całorocznej działalności złożyli p. dyr. Raczkowski i sekr. powiatowy Pawlicki, komunikując, iż w powiecie bydgoskim funkcjonuje obecnie 27 kółek rolniczych, skupiających w swem łonie 958 członków.

Referat w sprawach osadniczych wygłosił p. Horak z Poznania.

Omawiano również szeroko sprawę eksportu bekonów polskich do Anglji, którą referowali dr. Schuman z Poznania i dyrektor Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy p. Kwiatkowski. Celem wzmożenia hodowli nierogacizny, przemysł bekonowy zrezygnował z premji wywozowej, którą w przyszłości otrzymywać będą hodowcy. Bekoniarnie weszły już w pertraktacje z rolnikami, celem ustalenia kontyngentu nierogacizny. Cena żywca wahać się będzie między 94 a 96 zł. za 100 kg, plus dodatki wynoszące: za towar I klasy 12 zł, II kl. 6, i III kl. 1,50 zł per 100 kg.

Obecnie kontyngent na powiat bydgoski obejmuje 1.000 sztuk nierogacizny, z tem, iż ma być on stopniowo podwyższany.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych i zawodowych, obrady zamknięto o godz. 15-tej.

Co słychać na Rupienicy?

Założenie Koła Związku Rezerwistów

Dnia 20 bm. odbyło się na Rupienicy konstytucyjne zebranie Związku Rezerwistów pod przewodnictwem p. **Zawadzkiego.** Referat o celach i założeniu Związku wygłosił członek Zarządu Związku Legjonistów Polskich ob. Dzbański. W obszernej dyskusji zabierali głos pp. Kosecki, Kiesielski, Szymałka, Reichelt i Zawadzki.

Po przyjęciu statutu i przeprowadzeniu uchwał organizacyjnych Koła Bydgoszcz - Rupienica, przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego weszli — prezes p. Romuald Reichelt, I wiceprezes p. Antoni Zawadzki, II wiceprezes Józef Ciesielski, sekretarz p. Jan Majka, skarbnik p. Feliks Orłowski, kcmendant p. Roman Szymałka.

„Święto pracy" KPW w Białośliwiu

Zorganizowane w niedzielę dnia 14 bm. Święto pracy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, miało również w Białośliwiu przebieg okazały i niechybnie na długo zapisze się w pamięci tamt. społeczeństwa.

Już o godz. 9,30 rano kompanja honorowa KPW wymaszerowała z orkiestrą na czele na dworzec kolejowy, gdzie powitała przybyłego z Bydgoszczy delegata Zarządu Okręgowego KPW, poczem członkowie Ognisk w Białośliwiu, wraz z gośćmi udali się w pochodzie do kościoła na nabożeństwo. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. proboszcz Kopczyński, wspominając o obowiązkach i znaczeniu ofiarnej pracy w dobie obecnej.

Po mszy św. odbyło się poświęcenie kilku dziesięciu drzewek zasadzonych na boisku sportowem oraz uroczyste otwarcie świetlicy KPW. Do zebranej na boisku publiczności przemówił prezes Ogniska ob. Maciejewski, który nawiązując do słów Marszałka Piłsudskiego o wyścigu pracy, podkreślił znaczenie „Święta pracy", jako przykładu zbiorowego wysiłku dla dobra ogółu. Zkolei przemówił również prezes Ogniska ob. Dąbrowski, prosząc delegata DOPK Gdańsk i Zarząd Okr. KPW ob. Maerca z Bydgoszczy o przecięcie symbolicznej wstęgi.

Na zakończenie obchodu, po przemówieniu ob Maerca, uczestnicy otwarcia wysłuchali przez radjo transmisji z przebiegu „Święta pracy" w stolicy.

Wieczorem odbyła się w sali p. Sawińskiego zabawa taneczna, gdzie bawiono się w niezmęconym nastroju do rana.

Z wiosennych zawodów konnych w Bydgoszczy

Ub. niedzieli odbyły się w ogrodzie Patzera przy ul. Św. Trójcy pierwsze w tym roku wiosenne zawody hippiczne, zorganizowane przez miejscowy Klub Jazdy konnej.

Zawody, obesłane dość licznie przez jeźdźców bydgoskich i zamiejscowych, obejmowały trzy konkurencje: Konkurs I stopnia, Konkurs Szkoły Podchorążych i Konkurs otwarcia, czyli t. zw. „Handicap".

Pierwsze miejsce w konkursie I st. zajął por Piechocki z 15 pal. na „Zygfrydzie", przed por. Woszczyńskim z 16 p. uł. (koń „Wicher" i rtm. Paszottą z 16 p. uł. (koń „Zacny"). W biegu tym brały udział konie remontowe, które dotąd jeszcze nie stawały na torach w zawodach oficjalnych. Parcours długości 535 m obejmował 10 przeszkód o wysokości 1 m na 2 m szerokości.

Konkurs Szkoły Podchorążych przyniósł zwycięstwo pchor. kawalerji Łapczyńskiemu na koniu „Waćpan". Drugie miejsce zajął pchor. kawalerji Szmigiero na koniu „Kira".

Najbardziej emocjonujący bieg — Handicap otwarcia wygrał rtm. Paszotta na koniu „Otylka". Dalsze miejsca zajęli: por. Bazylczuk instr. Szk. Podchor. (koń „Waligóra"), por. Majewski z 15 p. a. l. (koń „Waćpan-Lizuś"), por. Kołokołów („Niagara"), por. Solski 31 p. a. l. („Maguezja"), por. Biały z 15 p. a. l. („Słowik"), oraz jako 7-my por. Piechocki na „Romie".

Pozatem wyróżnić należy świetną, chociaż nie nagrodzoną jazdę p. majorowej Harlandowej na koniu „Panina" i biorącego przeszkody „ze sercem" ppor. rez. Nieciengiewicza z 16 p. uł. na „Sawie", którzy jedynie przez zbytni pośpiech nie znaleźli się wskutek dyskwalifikacji na czołowych miejscach.

Jury konkursowe tworzyli: pp. dow. 15 dyw. dyw. gen. Thommee, prezydent miasta Bydgoszczy Barciszewski, dow. 15 p. a. l. płk. Romiszewski, dow. 11 d. a. k. płk. Dembiński i dow. 16 p. uł. płk. Heldut-Tarnasiewicz. Kierownikiem ruchu był sprawny, jak zawsze por. Cetnarowski.

Powtórzenie lotów okrężnych nad Bydgoszczą

Komitet Miejski LOPP. z okazji 10-lecia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zorganizował w ubiegły czwartek loty propagandowe nad Bydgoszczą. Loty te cieszyły się wielką frekwencją. Ponieważ w czwartkowych lotach nie zdążono przewieźć wszystkich amatorów lotów powietrznych, postanowiono tę piękną imprezę powtórzyć więcej razy.

W tym celu Komitet Miejski podaje do wiadomości, że w czwartek, dnia 25 maja br. w godz. od 15—16 odbędzie się kilka lotów propagandowych nad Bydgoszczą. Każdy lot trwa 10 minut, a opłata z dojazdami wynosi 8 złotych. Zgłoszenia telefoniczne 600-606 pisemne względnie ustne: Magistrat Ratusz pokój 7

Z dnia

ŁUCZNICZKA...

Łuczniczka jest w parku,
Łuk napięty trzyma —
A na sobie żadnej
kombinacji niema.

Czego to jest symbol?
Zgadnąć nie potrafię!...
Wyobraża sztukę,
A nie pornografję.

Dawniej symbol sztuki —
Lecz dziś wśród szarzyzny,
Jest to raczej symbol
Bydgoskiej golizny. **(eles)**

Mały feljeton

O czem tu pisać na bydgoskim bruku...

Mój „inauguracyjny" feljeton w „Dniu Bydgoskim" piszę ze zrozumiałą w tym wypadku tremą. Prosiłbym zatem PT. Czytelników o werdykt uniewinniający, bez dodatkowych pytań sędziów i krytyków przysięgłych.

O czem tu pisać na bydgoskim bruku? W ten deseń patetycznie zapytałem swego „zleceniodawcę" *(śliczny termin) — to jest naczelnego redaktora. Pisz pan co chcesz, byleby to był feljeton lokalny, — zatem piszę go w knajpie. Też lokal. Tu o temat najłatwiej właściwie nie tyle o temat — ile o pobudkę, o zachętę, o ten nerw, słowem o ten spiritus movens.*

Są pisarze, którym najłatwiej się pisze takie, a nie inne feljetony „lokalne". Zwiedziłem więc wszystkie bezmała lokale w Bydgoszczy, wszędzie coś uroniwszy z zaliczki otrzymanej na feljeton.

Najchętniej więc teraz wycofałbym się z zaszczytnej misji feljetonowej, ale... forsę się wzięło — kobyła — feljeton u płotu! Tak mówi przysłowie.

Wpadłem „Pod orła". Orkiestra rźnie tango, a w ostatniej sali restauracyjnej gromadka pokerzystów rźnie w pokera. Kibicuję im, ale widzę, że podobna kartelizacja z punktu widzenia gospodarczego i gospodarza lokalu nie jest zbyt korzystna. Wypalają dużo światła, konsumują mało. Wiadomo — człowiek zdenerwowany nie ma apetytu.

Znudziwszy się kibicowaniem poszedłem do ogólnej sali na kobiecowanie, inaczej na flirt z płcią odmienną, aniżeli piszący te słowa. Ale spotkał mnie zawód. Wszystkie stoliki zajęte. Płeć piękna też zajęta. Podchodzę do jednego stolika. Siedzi przy nim aktor naszego teatru, nie znany mi z nazwiska. Mówię sobie aktor i redaktor pokrewne zawody, obadwaj pracują na gaże wybierane zaliczkami.

Czy pan zajęty? — pytam.

— Tak jestem Zayenda!

Przeprosiłem i odszedłem. A muzyka gra omdlałe tanga, skoczne fokstrotty. W powietrzu obłoki dymu, przez które nawet Skarżyński nie odważyłby się odbyć rajdu napowietrznego. Ludziska jak te pszczoły pooblepiali stoliki, ssąc przez słomkę gorgoncoctail sensacyj i lokalnych plotek.

Spoglądam na orkiestrę. To Gold i Petersburski, Gold jak Gold, mógłby z uwagi na wypadki w Niemczech nazwać się po polsku, poprostu Złoty, ale Petersburski, to już jawne niebezpieczeństwo zerwania dobrych stosunków z Sowietami.

Dziwi mnie, że Owsiejenko nie uczynił demarche dyplomatycznego u rządu polskiego na skutek kontrrewolucyjnego nazwiska, noszonego przez obywatela państwa polskiego. I taka petersburska orkiestra podobno grała na Zamku.

Widocznie i sowiecka dyplomacja zawodzi. Nie narzekajmy zatem na swoją. Po lokalu uwija się p. Mrcinkowski i Smigielski. Zacierają ręce i regulują ruch kawiarniany. Gospodarz to czasem musi być u siebie grzecznym policjantem. Lokal cacy. Odnowiony na wzór sali recepcyjnej Ligi Narodów. Mimo ogromnego powodzenia, właściciele „odmłodzonego Orła" są w ciągłym strachu.

Na wypadek plajty (na psa urok) bezapelacyjnie z miejsca pójdą do „Ula". Tylko, że w takim ulu każdy z nas chciałby się znaleść.

Ja pierwszy, słowo daję, jak pragnę zdrowia, szczęścia i „Uśmiechu Fortuny".

L. Sobociński.

W czasie ulicznych „amorów" złamali dziewczynie rękę

Ofiarą niezwykłego napadu padła wczoraj niejaka Ludwika I. z Bydgoszczy. Dziewczyna, przechodząc późnym wieczorem ulicą Bocianowo, zaczepiona została tuż przy placu Kościuszki przez trzech ciemnej konduity drabów, z których jeden chwycił ją za nogę, obalając na chodnik. Napadnięta upadłszy na płyty kamienne, doznała złamania ręki poniżej łokcia. Na krzyk ofiary zwyrodnialcy zbiegli.

Nieszczęśliwą odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy

Polonja (Bydgoszcz) — Pepege (Grudziądz) 1:2

Mecz w piłkę nożną o mistrzostwo Pomorza pomiędzy powyższemi drużynami zakończył się zasłużonem zwycięstwem Pepege w stosunku 2:1.

Skład drużyn był następujący: „Polonja": Buczkowski, Puziak, Szulc, Stock, Joachimowski, Hybiak, Michalski, Lubawy, Kimmel, Świątkowski Szneider. „Pepege": Radzikowski, Kłoss, Zieliński, Drzewoszewski, Dondolewski, Zabiegalski, Wikliński, Józefowicz, Nawroccy R. i Fr. i Szlagowski.

Od początku lekka przewaga Pepege lecz pierwszą bramkę strzela z jedenastki Michalski dla „Polonji", już kilka minut później Józefowicz wyrównuje. Druga połowa przechodzi pod znakiem stałej przewagi Pepege, gra staje się brutalną. Drugą bramkę dla Pepege strzela Nawrocki Fr i ustala wynik dnia.

Z gości najlepszy Joachimowski, z Pepege Zieliński w obronie oraz Nawrocki Fr. i Józefowicz w ataku.

Sędziował p. Polniaszek z Torunia.

Nawra, pow. toruński

— *Śmiała kradzież.* Nieznani złoczyńcy włamali się zapomocą wybicia szyby w oknie do mieszkania ks. prob. Osowskiego Walerjana, skąd skradli biżuterję i bieliznę damską z monogramami I. O. oraz inne przedmioty łącznej wartości około 1100 zł. Wdrożono dochodzenia.

Programy radjowe

Wtorek, 23 maja:

Warszawa: 12,10 Płyty gramofonowe; 15,15 Kom. gospod.; 15,25 Chwilka lotnicza i przeciw gazowa; 15,30 Kom. Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i Państw. Zw. Sport.; 15,35 „Wśród książek", omówi prof. H. Mościcki; 15,50 Najnowsze przeboje na płytach; 16,25 Odczyt dla nauczycieli; 16,40 „Idea ogrodów jordanowskich", wygłosi płk. W. Kiliński; 17,00 Koncert symfoniczny. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. W. Bierdiajewa, A. Teitelbaumówna (frot.); 18,00 Muzyka lekka; 19,20 Bieżące wiadomości rolnicze, wygłosi p J. Platek; 19,30 Feljeton muzyczny p. t. „Melodramat i komedja muzyczna", wygłosi prof. H. Rydzewski; 20,00 Koncert wieczorny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego, J. Ozimiński (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp); 22,00 Kwadrans literacki „Nasz plac", opowiadanie dla dzieci pióra Al. Janowskiego; 22,15 Recital śpiewaczy M. Polińskiej-Lewickiej. Przy fortepianie prof. L. Urstein; 22,45 Piosenki w wyk. St. Witasa; 23,00—24,00 Muzyka taneczna.

Środa, 24 maja:

Warszawa: 12,10 Muzyka ludowa (płyty); 12,35 XXVIII poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14,00—15,00 Transmisja z lotniska w Mokotowie II Międzynarodowego meetingu lotniczego"; 15,10 Kom. gospodarczy; 15,30 Kronika harcerska; 15,35 Program dla dzieci: „Święto dziecka" (audycja, zorganizowana przez Polski Komitet Opieki nad dzieckiem) a) Przemówienie p. radcy Balickiego; 16,00 Koncert wokalny „Od sopranu do basu"; 16,40 Odczyt w języku ukraińskim pt. „Szymon Petlura", wygłosi prof. dr. A. Łotocki; 17,00 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. Instruktorka p. J. Baranowska-Borowa wygł. pogadankę na temat „Centralna pracownia dydaktyczno-muzyczna Ministerstwa W. R. i O. P."; 17,15 Prokofieff: Koncert fortepianowy Nr. 3 C-dur op. 26 w wyk. Kompozytora z tow. ork. pod dyr. Piero Coppola; 17,40 „Stan i przyszłość rzemiosła", wygł. p. L. Piekarski; 18,00 Muzyka lekka i taneczna; 19,20 „Skrzynka rolnicza" — omówi inż. W. Tarkowski; 19,30 Feljeton literacki pt. „Życie literackie", wygłosi p. St. Adamczewski; 20,00 Muzyka lekka; 21,00 Wiadomości sportowe; 21,10 Recital fortepianowy L. Wuenzera; 22,00 „Na widnokręgu"; 22,15 Muzyka salonowa w wyk. Oktetu Squire'a; 22,40 Odczyt pt. „O marzeniu sennem", wygłosi dr. G. Bychowski; 23,00—24,00 Muzyka taneczna.

Zjazd leśników z całej Polski w Toruniu

W dniach 25—27 bm. odbędzie się w Toruniu doroczny zjazd delegatów Zw. Zawodowego Leśników Rzplitej Polskiej. Zjazd tegoroczny został specjalnie zwołany do Grodu Kopernika, celem uczczenia 700-lecia miasta, oraz celem zamanifestowania jednomyślności wszystkich warstw społeczeństwa z najdalszych zakątków Polski, w proteście przeciw jakimkolwiek zakusom niemieckim zmierzającym do oderwania od Polski Pomorza. Treścią obrad zjazdu będą zagadnienia leśnictwa i lasów Polski, sprawy związane z zawodem leśnika, oraz organizacyjne sprawy wewnętrzne.

Program Zjazdu przewiduje: czwartek, 25 maja *godz. 9,25* — raport oddziałów Przysposobienia Wojskowego Szkół Leśnych Margonin i Zagórze przed kościołem św. Jana, poczem uroczysta msza św., podczas której ks. prałat Wysiński wygłosi okolicznościowe kazanie; *godzina 10,40* — sformowanie pochodu oddziałów P. W. i uczestników Zjazdu; złożenie wieńca pod pomnikiem Kopernika i pomnikiem poległych żołnierzy 63 pp.; *godz. 11,55* defilada oddziałów P. W. przed przedstawicielami władz na Starym Rynku; *godz. 12,30* — oficjalne otwarcie Zjazdu w Teatrze Miejskim i powitanie uczestników przez prezesa Głównego Zarządu Z. Z. L. R. P. p. inspektora Nagabczyńskiego, przemówienia powitalne przedstawicieli władz i organizacyj społecznych; odczyt prof. Kloski p. t. „Lasy Pomorza", oraz odczyt prof. dr. Kaczmarka p. t „Pomorze i jego znaczenie dla Polski". Odczytanie rezolucji zjazdu; *godz. 16* — obrady Zjazdu delegatów w sprawach zawodowych w sali Dworu Artusa. Uczestnicy Zjazdu, nie biorący udziału w obradach w charakterze delegatów, zwiedzą miasto; *godz. 21* — wspólna kolacja koleżeńska w lokalu Dworu Artusa.

Piątek, 26 maja: godz. 9 — wyjazd autobusami i koleją do Nadleśnictwa Osiek (stacja kolejowa Cierpice), gdzie odbędzie się pokaz opylania drzewostanów uszkodzonych przez sówkę, różnemi systemami motorów. Referaty wygłoszą pp. wicedyrektor Lasów Państwowych p. A. Gottwald z Torunia oraz kierownik Zakładu Doświadczalnego Lasów Państw. p. inż. Hausbrandt, na temat biologji sówki i walki z tym największym szkodnikiem sosnowych drzewostanów; *około godz. 16* — powrót do Torunia i dalszy ciąg obrad Zjazdu delegatów w sali Dworu Artusa.

Sobota, 27 maja — zakończenie obrad Zjazdu delegatów.

Z uwagi na to, że w wielu wypadkach spotyka się w społeczeństwie nieznajomość zagadnień leśnictwa i jego roli w gospodarce państwowej, oraz niedocenianie odpowiedzialnego stanowiska leśnika w społeczeństwie, Komitet Zjazdu odnosi się z prośbą do szerszych warstw społeczeństwa, by zechciało wziąć udział w inauguracji Zjazdu w *czwartek, 25 bm. o godz. 12,30* w Teatrze Miejskim, celem usłyszenia odczytu „O Lasach Pomorza". Bilety bezpłatne u wejścia do teatru.

I co z takim zrobić?

Smutny epilog amorów pana Ciurki

Coprawda większość oszustów matrymonjalnych, grasujących czyto z zawodu, czy też z amatorstwa w Bydgoszczy rekrutowała się dotąd z mężczyzn nieżonatych, jednak od czasu do czasu za „fach" ten biorą się i żonaci.

Ostatnim adeptem tej branży jest niejaki Władysław Ciurko z Bydgoszczy, zamieszkały przy ul. Glinki 51, którego ofiara, Anna K. złożyła w policji doniesienie o oszustwie. Poszkodowana, w mniemaniu, iż starający się o jej rękę „narzeczony" jest kawalerem i mając nadzieję rychłego zostania panią Ciurkową, bez skrupułów zasilała oszusta w gotówkę.

Gdy jednak oszczędności stopniały, a kandydatka do małżeństwa poczęła się częściej dopytywać o termin ślubu, — Ciurko cynicznie oświadczył, iż żenić się nie będzie, gdyż jest już żonatym, a nawet ma już dzieci.

Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

CHEŁMNO

— *X Tydzień LOPP.* rozpoczął się w sobotę wieczorem o godz. 20 capstrzykiem organizacji PW. i WF. z orkiestrą 66 p. p., pod dowództwem ppor. rez. Hewelta. Na rynku wyświetlano pouczające przeźrocza LOPP. W dniu następnym odbył się pochód do fary na nabożeństwo, poczem wszystkie organizacje zebrały się na rynku, gdzie przemawiał p. prof. Sobczak, wskazując na wzniosły cel i piękne zadania, które ma LOPP. w Państwie do spełnienia. Następnie odbyła się defilada częściowo w maskach gazowych przed przedstawicielami władz państwowych i wojskowych. Równocześnie w dniu tym nastąpiło otwarcie wystawy lotniczej w Ratuszu. Popołudniu odbył się konkurs modeli latających na stadjonie, oraz mecz piłki nożnej i koszykówki między 3 a 4 komp. K. K. nr. 2. Wieczorem wyświetlano ponownie filmy na rynku.

— *Przykładne ukaranie bezczelnego Niemca.* W dniu 13 bm. został ukarany przez Sąd Grodzki niejaki Walter Wojciech, zamieszkały przy ul. Marszałka Focha na 200 zł grzywny, 50 złotych kosztów sądowych i 6 miesięcy więzienia za wymyślanie na Polskę, Rząd Marszałka oraz wygłaszanie publicznie, że Hitler w niedługim czasie wkroczy na Pomorze i zrobi w Polsce porządek, a on wskaże Polaków, których trzeba rozstrzelać i powiesić.

ŚWIECIE

— **Osobiste.** Pan Andrzej Buczak, referendarz starostwa, został odznaczony krzyżem Niepodległości.

— **Z Tow. Przyjaciół Z. S.** Ostatnio pod przewodnictwem prezesa ob. prof. J. Sadkiewicza odbyło się miesięczne zebranie członków Koła Przyjaciół ZS. Po omówieniu spraw wewnętrzno organizacyjnych i referacie ob. mec. Zycha, uchwalono urządzić statkiem wspólną wycieczkę dnia 5 czerwca.

Koło rozwija się b. dobrze.

— **Walne zebranie Zw. Towarzystw** odbyło się dnia 12 bm. pod przewodnictwem ks. prof. Zielińskiego. Z powodu małej żywotności Związku wyłoniła się myśl likwidacji Związku i organizowanie perjodycznych zebrań prezesów poszczególnych towarzystw.

— **Wieczorek w gimnazjum.** W gimnazjum państwowem odbył się wieczorek kółka literackiego. Na program złożyły się produkcje orkiestry gimnazjalnej, deklamacje: „Moja piosenka" Norwida (Janas, ucz. kl. 5), Wiśniewskiego, ucz. kl. 7), referat „o Norwidzie" (Oderowski, ucz. kl. VII), przedstawienie: „Odludki i poeta" Fredry i herbatka towarzyska. Wieczorek wypadł ku ogólnemu zadowoleniu.

— **Tydzień LOPP.** rozpoczął się u nas uroczystą mszą św., poczem ulicami miasta przeszedł pochód na Rynek, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownik szkoły p. Zatorski, kończąc okrzykiem na cześć p. Prezydenta i bohaterskiego lotnika kpt. Skarżyńskiego. Po koncercie orkiestry 18 p. ułanów odbył się alarm gazowy z udziałem lotników.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 22. V. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124,25—123,94
Gdańsk	—
Holandja	358.95—
Kopenhaga	—
Londyn	30,18—30.03
Nowy Jork	7.74—7,70
Nowy Jork telegr.	7.76—7.72
Oslo	—
Paryż	35.11—35,02
Praga	26,56—26,50
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,35—171,92
Włochy	46,56—46.33
Berlin (w obrotach nieofic).	210,00

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 22. V. 1933 r.

Pszenica	34,50—35,50
Owies pastewny	11,75—12,25
Mąka żytnia 65 proc.	26,00—27.00
Mąka pszenna 65 proc.	53,75—55,57
Otręby żytnie	10,25—
Ziemniaki jadalne	—
Groch Victoria	24,00—26.00
Seradela	—
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

z dnia 22. V. 1933 r.

Pszenica nowa	197—199
Żyto nowe	154—156
Jęczmień jary browarniany	—
Jęczmień ozimy nowy	—
Jęczmień przemysłowy pastewny	168—176
Owies marchijski	136—139
Owies pomorski	—
Mąka pszenna	23,50—27,75
Mąka żytnia 70 procent	21,15—23,15
Mąka żytnia 60 procent	—
Otręby pszenne	8.80— 9,00
Otręby żytnie	9,00— 9,20
Rzepak	—
Groch Victoria	21,00—26,00
Groch drobny jadalny	19,00—21,00
Groch pastewny	13,00—15,00
Peluszka	12,50—14,00
Bób	12,00—14,00
Wyka	12,00—14,00
Łubin niebieski	9,30—10.00
Łubin żółty	11,90—12,75
Seradela	16,50—18,00
Kuchy lniane	9,60—
Wytłoki suche krajowe	8,50—
Wytłoki Soya Hamb.	9,20—10,00

Sprawozdanie

z głównego targu — na konie, bydło rogate i świnie w Toruniu z dnia 18. V. 1932.

Spędzono na targowicy miejskiej przy Rzeźni

364 koni
167 krów
94 świń tuczonych
166 warchlaków
204 prosiąt

Płacono:

	zł
Konie starsze	70—100
robocze	180—270
dobre	450—550
Krowy starsze	80—150
Krowy dojne	180—240
Jałowice	—
Swinie tuczone 50 kg	45
Warchlaki:	
poniżej 35 kg.	25— 30
powyżej 35 kg.	30— 35
Prosięta za parę	26

— **Bezrobotni u p. Starosty.** W tygodniu p. starosta Krawczyk przyjął delegację robotników proszącą o rychłe uruchomienie pracy około wałów. Robotnicy pozbawieni od dłuższego czasu pracy żyją nadzieją znalezienia zarobków przy tamie.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA", „DZIEŃ BYDGOSKI" **na mies. czerwiec 1933 r.** i proszę należność — **zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA", „DZIEŃ BYDGOSKI", **za mies. czerwiec 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

* Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA". „DZIEŃ BYDGOSKI" **na miesiąc czerwiec 1933 r.** i proszę należność — **zł 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA", „DZIEŃ BYDGOSKI", **za miesiąc czerwiec 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Rozbrojenie czy wyścig zbrojeń?

Wielka mowa Normana Davisa na Konferencji Rozbrojeniowej

Genewa, 23. 5. (PAT). W komisji głównej Konferencji Rozbrojeniowej delegat Stanów Zjedn. Norman Davis wygłosił przemówienie, w którem sprecyzował tezy, zawarte w orędziu prezydenta Roosevelta. Norman Davis oświadczył, że inicjatywa prezydenta Roosevelta podyktowana była przez konieczność skonkretyzowania i zdecydowania akcji, związanej z problemami, przed którymi stoi konferencja rozbrojeniowa i gospodarcza. Konferencja Rozbrojeniowa według mówcy doszła do punktu, w którym konieczne jest podjęcie ostatecznych decyzyj. Trzeba wreszcie zdecydować, CZY NARODY ŚWIATA MAJĄ ZAMIAR PRZYSTĄPIĆ DO STOPNIOWEGO ROZBRAJANIA, CZY TEŻ CHCĄ POWRÓCIĆ DO PRZEDWOJENNEGO SYSTEMU NIEOGRANICZONYCH ZBROJEŃ.

W dalszym ciągu przemówienia Norman Davis zaznacza: „Nie było ani sprawiedliwe, ani mądre, że państwa centralne będą zawsze poddane wyjątkowemu regimowi w dziedzinie rozbrojenia. Zawsze istniały odpowiednie zobowiązania innych sygnatarjuszów traktatów o stopniowej zmianie ich zbrojeń do poziomu ściśle odpowiadającego wymaganiom obronnym. Jeżeli nie wstąpimy na tę drogę, trzeba będzie stwierdzić, że polityka, zainicjowana w roku 1919 została porzucona i że powracamy do wyścigu zbrojeń. W tym wypadku traktaty pokojowe, opracowane od r. 1919 począwszy, zostałyby obalone i świat będzie szedł ku nowej wojnie".

„Z drugiej strony sprawy gospodarcze opóźniły powodzenie Konferencji Rozbrojeniowej. Stany Zjedn. przyznają, że dla nich redukcja zbrojeń jest sprawą prostszą, niż dla wielu państw europejskich. Są one gotowe przyczynić się do przezwyciężenia trudności, na jakie natrafia kwestja redukcji zbrojeń".

„Celem końcowym — podkreślił Davis — winna być redukcja zbrojeń do poziomu, ustalonego przez traktaty pokojowe, tj. do rozmiarów sił policyjnych wewnętrznych. Za pierwszy prawdziwy krok do tego celu uważają Stany Zjedn. PROJEKT MAC. DONALDA i gotowe są udzielić swego poparcia w przyjęciu tego planu. Jeżeli nastąpi redukcja zbrojeń, Stany Zjedn. gotowe są przyczynić się także w tej sprawie drogą organizacji pokoju".

„Jesteśmy gotowi — oświadczył Davis — dyskutować z innymi narodami, jeżeli pokój będzie zagrożony. Pozatem w razie, gdyby narody po wzajemnej konsultacji zdecydowały, że jakieś państwo winne jest naruszenia pokoju i jeżeli wydadzą one zarządzenia przeciwko napastnikowi, i wówczas jeżeli będziemy podzielali wyrok, powstrzymamy się od wszelkiej akcji, zmierzającej do unicestwienia zbiorowego wysiłku, któryby narody mogły podjąć dla przywrócenia pokoju. Dalej Norman Davis oświadcza, że Stany Zjedn. są zwolennikami automatycznej i stałej kontroli wykonywania zobowiązań rozbrojeniowych. — Uprawnienia przewidzianej stałej komisji rozbrojeniowej w dziedzinie kontroli winny być rozszerzone".

Następnie mówca przypomina propozycje prezydenta Roosevelta, zmierzające do zobowiązania się państw przy zastrzeżeniu prawnie przewidzianym przez traktaty do nie wysyłania wojska poza granice terytorjum narodowego.

„Z czasem — dodał delegat Stanów Zjednoczonych — dojdziemy być może do wniosku, że najdokładniejszem określeniem napastnika jest uznanie państwa, którego siły zbrojne znajdują się w pogwałceniu traktatów na obcem terytorjum".

Davis za dwie główne przeszkody, jakie napotyka rozbrojenie uważa objawy, jakie istniały w części dozbrajania się oraz niechęć mocarstw uzbrojonych do czynienia kroków rozbrojeniowych w obecnej sytuacji europejskiej.

Skarga p. Bernheima

na forum Rady Ligi Narodów

Genewa, 23. 5. (Pat). **72-ga zwykła sesja Rady Ligi Narodów** odbyła się pod przewodnictwem delegata Meksyku.

Na poufnem posiedzeniu z okazji ustalenia porządku dziennego sesji **delegat niemiecki Keller zakwestjonował wpisanie na porządek dzienny petycji obywatela niemieckiego z niemieckiego Górnego Śląska Bernheima w sprawie sytuacji żydów,** wniesionej na podstawie art. 147 konwencji górnośląskiej. Delegat niemiecki ma wątpliwości, **czy Bernheim może być uważany za przynależnego do mniejszości,** ale gotów jest rozpatrzyć argumenty rządu niemieckiego Ze względu na uwagi rządu niemieckiego w tej sprawie Rada zarezerwowała sprawę wpisania tej petycji na porządek dzienny.

Bernheim urodził się w Salzburgu, naturalizowany jest w Wirtembergji. W ostatnich latach był **stałym mieszkańcem Gliwic,** a obecnie uciekłszy z Niemiec, znajduje się w Czechosłowacji. Zapewne w tych okolicznościach rząd niemiecki będzie popierał swoje żądanie uznania Bernheima za nienależącego do mniejszości.

Niemcy uzbrojone od stóp do głów

mogą w każdej chwili storpedować gmach pokoju

Paryż, 23. 5. (Pat). „Intrasigeant" drukuje artykuł Fabry'ego, w którym autor wykazuje **wzrost uzbrojenia Niemiec od roku 1927.** Jest to, jak podkreśla autor, **zaprzeczeniem praw i obowiązków Rzeszy w dziedzinie zbrojeń.**

„W r. 1933 — pisze Fabry — Reichswehra rozporządzała **dwa razy większą ilością karabinów maszynowych, aniżeli to jej było dozwolone.** Każdemu pułkowi towarzyszy artylerja oraz miotacze min. **Kawalerja** rozporządza również podwójną ilością ciężkich karabinów maszynowych oraz zabronionemi całkowicie **karabinami maszynowemi lekkiego typu.** Artylerja zaopatrzona jest **całkowicie w nowy materjał 77 mm oraz 105 mm armaty,** które podwajają ilość starego materjału. Pozatem znajduje się obecnie w montażu **artylerja najcięższa,** jakoteż armaty 75 mm najnowszego typu. **Cała Reichswehra znakomicie jest zaopatrzona w oddziały zmotoryzowane".**

„Rzesza niemiecka — zaznacza autor — **może zaopatrzeć miljonową armję w karabiny maszynowe, jak i armaty polowe.**

„Błąd, który politycy europejscy — kończy Fabry — stale popełniają w stosunku do Rzeszy **może storpedować cały gmach pokoju.** O stanie uzbrojenia Niemiec wiedzą wszyscy attaches wojskowi, akredytowani w Berlinie, **nie wie o tem tylko jedna Genewa".**

„Prawo rewolucyjne" obowiązuje w Gdańsku

Wyrok w sprawie zajęcia gmachu Zw. Zaw. przez hitlerowców

Sąd Administracyjny w Gdańsku ogłosił wyrok w sprawie zażalenia, wniesionego **przez dotychczasowy zarząd wolnych związków zawodowych na zajęcie przez hitlerowców dnia 12 bm. gmachu związku.**

Sąd pod przewodnictwem sędziego, który wydał **nakaz zajęcia orzekł, że dokonane ono zostało zgodnie** z prawem i dlatego uchyleniu nie podlega.

Charakterystyczne, że w uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że **komisarz Rzeszy Schuman,** który upoważnił hitlerowców do objęcia majątku związków miał do tego dostateczne uprawnienia **na podstawie prawa rewolucyjnego.** Władze sądowe gdańskie, licząc się z tym stanem rzeczy, uznały pełnomocnictwo, udzielone w Rzeszy tamtejszym hitlerowcom za prawomocne i w następstwie wydały swoje zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie mienia związków. Wyrok ten wywołał zastrzeżenia ze strony prasy socjalistycznej i centrowej i najprawdopodobniej będzie zaskarżony w wyższej instancji.

„Atmosfera w Gdańsku jest nie do zniesienia"

Dziennik genewski o sytuacji w Wolnem Mieście

Genewa, 23. 5. (PAT). „Journal de Geneve" poświęca obszerny artykuł o sytuacji w Gdańsku, stwierdzając, że ATMOSFERA W WOLNEM MIEŚCIE JEST NIE DO ZNIESIENIA. Incydenty, które miały miejsce w ostatnich czasach stanowią niebezpieczeństwo, które wymaga bacznej uwagi Ligi Narodów. Omówiwszy sprawę związków zawodowych i walk politycznych w Gdańsku i stwierdziwszy, że policja gdańska jest całkowicie w rękach hitlerowskich, dziennik podkreśla żądanie opinji polskiej, aby policja została umiędzynarodowiona. Żądanie to, zdaniem pisma jest podzielane przez wszystkie koła antynacjonalistyczne w Gdańsku. Liga Narodów — kończy dziennik, musi energicznie interwenjować w tej sprawie.

Kto wygrał?

Wczoraj padły następujące wygrane w I-ej klasie 27 Loterji Państwowej:

20.000 zł Nr. 72.603.
15.000 zł Nr. 72.686.
10.000 zł N-ry 72.664, 141.346, 147.736.
5.000 zł Nr. 173.
2.000 zł N-ry 42.611, 46.313.

Mniejsze wygrane oraz stawki nieumieszczone w powyższym wykazie, należy sprawdzić w kolekturze **„Uśmiech Fortuny"** w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana wygranych losów na nowe.

Kpt. Dudziński — trzecim w locie dookoła Alp

Wiedeń, 23. 5. (PAT) Wczoraj popołudniu nastąpiło ogłoszenie wyników lotu gwiaździstego i alpejskiego. Komisja konkursowa przyznała w locie gwiaździstym, jak już wiadomo, pierwsze miejsce kpt. Bajanowi, drugie kpt. Dudzińskiemu, trzecie Włochowi Mattioli. W locie alpejskim pierwsze miejsce zajął Josipowicz (Austrja) 18,367 punktów, drugie zajął Włoch Lombardi 11,765 pkt., trzecia kpt. Dudziński 4,850. Punktacja ogólna wypadła następująco po uwzględnieniu dwóch lotów gwiazdzistego i alpejskiego. Pierwsze miejsce Josipowicz z 22,116 pkt., drugie Lombardi 17.352 i trzecie miejsce Dudziński 12,709 pkt.

Uuroczyste rozdanie nagród nastąpiło wczoraj wieczorem w czasie bankietu, wydanego przez aeroklub austrjacki na cześć lotników.

Kpt. Bajan i inż. Połturak odjechali wczoraj w nocy do Warszawy. Kpt. Dudziński i jego towarzysz kpt. Wojciechowski odlecą z Wiednia we środę.

Flota szwedzka w Gdyni

Gdynia, 23. 5. (Pat). W najbliższą niedzielę przewidywane jest **przybycie do Gdyni dwóch pancerników szwedzkich,** które będą rewizytowały flotę polską, która jak wiadomo składała wizytę w Sztokholmie w roku ubiegłym.

Wycieczka inżynierów kolejowych łotewskich

Warszawa, 23. 5. (PAT). W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy z Łotwy wycieczka inżynierów kolejowych łotewskich w liczbie 22 osób, z generalnym dyrektorem kolejowym łotewskim p. Springisem, dyrektorem technicznym kolei łotewskich p. Timuska, dyrektorem ruchu Baihmanisem, dyrektorem finansowym kolei łotewskich Markulniusem, generalnym lekarzem Grinupsem i szefem zaopatrzenia Kalcenusem.

Na dworcu powitał wycieczkę dyrektor departamentu Ministerstwa Komunikacji inż. Gronowski oraz przedstawiciel związku inżynierów kolejowych inż. Ejsmond.

Wycieczka kolejowa łotewska podejmowana przez związek inżynierów kolejowych polskich zwiedzi Warszawę, Katowice, Zakopane, Krynicę i Kraków.

Ameryka przyjmuje angielski projekt rozbrojeniowy

Londyn, 23. 5. (PAT). Korespondent Reutera w Genewie donosi, że Norman Davis oświadczył, że Ameryka przyjmuje z całą chęcią propozycję angielską, witając ją jako doniosły krok ku ostatecznemu celowi. Jesteśmy gotowi — dodał Norman Davis — rozpocząć z innemi państwami narady na wypadek zagrożenia pokoju.

Wojska japońskie pod bramami Pekinu

Tokio, 23. 5. (Pat). **Wojska japońskie znajdują się w odległości dwóch mil od Pekinu.** Według informacyj, nadchodzących z frontu do dzienników japońskich, wczoraj po południu **należy oczekiwać wkroczenia pierwszych oddziałów japońskich do miasta.** Japońskie ministerstwo wojny informuje jednak, że **uda się uniknąć okupacji Pekinu.**

3000 delegatów i sekretarzy na konferencji londyńskiej

(o) Londyn, 23. 5. (Tel. wł.). **W konferencji gospodarczej w Londynie, która rozpocznie się 12 czerwca, weźmie udział około 3.000 osób.** Na konferencję przybywa 66 delegacyj, z których każda liczyć będzie od 3 do 10 delegatów. Ponadto obok delegatów przyjadą radcowie eksperci, sekretarze i stenotypiści. — Rząd angielski wyasygnował na zorganizowanie konferencji z budżetu ministerstwa spraw zagranicznych 20.000 funtów szterlingów.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanach, Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma